Rok XI. Grudzień 1929 r. № 10

Wiadomości Diecezjalne
LUBELSKIE

Z Kurji Biskupiej.

W sprawie Muzeum Lubelskiego.

Poszanowanie pamiątek naszej przeszłości, oraz kształcenie zmysłu artystycznego przez popularyzowanie wiedzy i sztuki, to jedna z wielkich trosk naszego społeczeństwa. O tej doniosłej potrzebie kulturalnej wśród innych grodów wojewódzkich pomyślał najpierw Lublin jeszcze w dobie przedwojennej, kładąc podwalinę pod założenie instytucji, noszącej nazwę „Muzeum Ziemi Lubelskiej". Majątek tego Muzeum, zasilony bogatemi zbiorami nałęczowskiemi, oraz dzięki ofiarności społeczeństwa, przedstawia się już dziś dość pokaźnie. Od dłuższego jednak czasu Muzeum było zaniedbane, a obecnie nowy Zarząd zmierza do gruntownego przeobrażenia i rekonstrukcji. Muzeum to musi być instytucją wybitnie żywotną, musi się ciągle uzupełniać wzbogacać i powiększać, musi się stać wielką placówką naukową, tem bardziej, że miasto Lublin w zupełności swoją historyczną kulturą i swojemi zabytkami na wielkie Muzeum Narodowe zasługuje. Jednak Muzeum Lubelskie o charakterze społecznem, pozbawione jest obecnie środków do tego rozwoju, a władze rządowe i samorządowe z wydatną pomocą tej placówce przyjść nie mogą, dlatego musi być ona w znacznej mierze utrzymywana zasiłkiem i ofiarnością społeczną. Od tego obowiązku ogół społeczeństwa województwa lubelskiego uchylić się nie może, jeśli chce aby dzieło tak pięknie zapoczątkowane przez gorliwe jednostki nie było zaprzepaszczone, aby szerzyło wśród nas kulturę piękna i zamiłowanie przeszłości. Wszyscy przeto obywatele powinni przyczynić się do rozwoju tej instytucji, składając na jej rzecz ofiary, lub zapisując się na członków Towarzystwa Muzeum Lubelskiego.

Zarząd Muzeum Ziemi Lubelskiej zwraca się więc do J. E. Ks. Biskupa z uprzejmą prośbą, by rozesłaną kurendą zaapelował do całego duchowieństwa diecezji lubelskiej i zachęcił go do wpisania się na członków Towarzystwa Muzeum Lubelskiego. (Członkowie opłacają 12 zł. rocznie, korzystają bezpłatnie z wstę-

pu do Muzeum i na wszystkie wystawy, oraz z czytelni naukowej). Przy tej sposobności uprasza się również o zachęcenie do składania darów na rzecz Muzeum w postaci dzieł sztuki, pamiątek historycznych, dyplomów, numizmatów, strojów i przyborów ludowych, broni, mebli, ceramiki i okazów przyrodniczych, szat i paramentów kościelnych, książek z każdego zakresu sztuki i t. d. Bardzo wskazaną rzeczą byłoby, żeby W. Księża Proboszczowie zachęcali swoich parafjan do częstszego zwiedzania Muzeum, by ludność zapoznawała się z zabytkami i pamiątkami historycznemi.

Zarząd Muzeum wyraża przekonanie, że z pośród duchowieństwa nie zabraknie nikogo, któryby swym skromnym datkiem 1 zł. miesięcznie nie przyczynił się do rozwoju Muzeum. Listy zgłoszonych członków z dokładnem podaniem imienia, nazwiska, miejsca i adresu, wraz z zebraną kwotą, oraz wszelkie zasiłki i dary należy kierować do Zarządu Muzeum Ziemi Lubelskiej w Lublinie,—ul. Narutowicza 4.

Dylewski — Prezes Komitetu Muzeum.

Dr. L. Grajewski — Kustosz Muzeum

Kurja Biskupia Lubelska poleca uwadze Wielebnego Duchowieństwa powyższą odezwę i prosi o popieranie zadania Muzeum własną ofiarnością i jednaniem członków.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Proboszczowie: Proboszcz parafji Kanie ks. Władysław Matuszyński został przeniesiony na takież stanowisko do parafji Grudek. Ks. Kazimierz Wojtan proboszcz parafji Grudek został przeniesiony na takież stanowisko do parafji Kanie.

Wikarjusze: Ks. Dr. Stanisław Wolski wikarjusz parafji Zamość został przeniesiony na takież stanowisko do parafji Krasnystaw. Ks. Antoni Bajko wikarjusz parafji Krasnystaw został przeniesiony do parafji Zamość.

Budowa Gimnazjum Biskupiego.

Ofiary na budowę Gimnazjum Biskupiego.

(Ciąg dalszy).

Tercjarze i kółka różańcowe w Zamościu . . .	zł. 100.—
Ks. Wysłocki Józef z Suchowoli	„ 100.—
Ks. kan. Skowronek Antoni (d. c.)	„ 55.—
Ks. prof. Dąbrowski Jan	„ 75.—
P. Smólski Stefan (d. c.)	„ 102.—

Ks. prof. Goral Władysław (d. c.) . . .	zł.	25.—
Drukarnia Kossakowskiej	„	20.—
Kwesta w par. Turobin	„	622.—
„ „ Wąwolnica	„	500.—
„ „ Nawróc. św. Pawła (d. c.) .	„	468.31
„ „ Serniki d. c.	„	183.—
„ „ Józefów Biłgor. d. c. . .	„	88.25
„ „ Potok Górny d. c. . . .	„	50.—
„ „ Potok Wielki d. c. . . .	„	20.—

Listy składek. Do tego numeru Wiadomości Diecezjalnych dołączamy blankiety P. K. O. i listy składek z gorącą prośbą, ażeby Szan. Księża zechcieli poprzeć wśród parafjan budowę gimnazjum. Każdy z nas doskonale zdaje sobie sprawę, że brak dobrych chęci jest mistrzem w wynajdywaniu całego arsenału najrozmaitszych trudności, które mają jakoby uniemożliwiać skuteczność akcji, dobre natomiast chęci i zapał cudów podobno dokonać mogą.

Z ufnością wolno nam oczekiwać pomyślnych rezultatów zabiegów naszych, bo przecież doświadczenie lat ubiegłych wykazało zajęcie się serdeczne omawianą sprawą.

Sprostowanie. W numerze czerwcowym „W. D." w wykazie ofiar na budowę G. B. powinno być: nie „Bychawa" 400 zł., ale kwesta w parafji „Bychawka" 400 zł.

Głos na czasie.

Od Redakcji: Z całą przyjemnością Redakcja „Wiadomości" umieszcza uwagi w sprawie budowy G. B. p. t. „Głos na czasie" i prosi o więcej na ten temat.

Gimnazjum Biskupie! Słyszałem nieraz pytania, w jakim stanie są roboty, co robią, czego brakuje, a najwięcej i najczęściej, czy już wprowadzą się w tym roku?—Serdeczne pytania! Trudne pytania! Przynajmniej niektóre, gdyż nie na wszystkie łatwa jest odpowiedź.

Na podstawie informacyj od Dyrekcji Gimnazjum zaczerpniętych rzeczy tak się przedstawiają:

— Roboty idą—ale słabo. Obecnie przygotowują stolarkę —ale na kredyt. Majstrzy gwałtują, żeby szklić okna, ponieważ futryny się psują i wykrzywiają, ale, podobno, gwałty trafiają w próżnię. Czy w tym roku wprowadzą się?

Przypominam sobie, że w roku 1927 mówiono: Gimnazjum już na przyszły rok będzie gotowe. W roku 1928 opowiadano: W zeszłym roku nie udało się nam wprowadzić, ale w 1929 to już z pewnością wejdziemy. Niestety, pragnienia się nie ziściły. Wobec tego, cóż należy powiedzieć o roku 1930?, będzie on szczęśliwszy? Prawdopodobnie „nie", a i z pewnością „nie", jeżeli roboty tak będą szły jak idą obecnie.

Co za przyczyna tego fatalnego stanu robót, maruderstwa w pracy, zapyta niejeden z ciekawości. Odpowiedź prosta: brak gotówki i to zastraszający brak.

A więc brak gotówki! I to tem smutniejsze, że ofiarność na budowę w ostatnich czasach ustaje. Być może, że się mylę, ale sądzę z wykazów miesięcznych w „Wiadomościach Diecezjalnych". Niegdyś wypisywano na dwuch i trzech stronach, dzisiaj zaledwie na połowie, a od biedy nie na całej. A jakość jaka inna! Dawniej pokaźne sumy—teraz znikome. Tymczasem pieniędzy potrzeba i to jeszcze dużo!

Quid faciendum? Zdaje mi się, że odpowiedź poprzedzić trzeba pewną dygresją. Mianowicie, in illo tempore, kiedy to ofiary były większe i częstsze, nastawienie duchowe Braci Kapłańskiej było inne. Panował w owe czasy zapał, wszyscy żyli, budową, zainteresowanie było wielkie. Dzisiaj, niewiadomo dlaczego, tego niema, albo o 50% mniej. Quid faciendum? Jakkolwiek nowość i początki rzeczy, które zwykle ludzi bawią, już minęły, jakkolwiek sporo daliśmy, jakkolwiek w większym czy mniejszym stopniu tą sprawą naszych wiernych interesowaliśmy, musimy teraz powtórnie gromki okrzyk wydobyć z dusz naszych: „Sursum corda!" — Trzeba to zrobić, wiedząc, że Gimnazjum nikt nam nie dokończy, że ono jest potrzebne, że ono jest chlubą naszą.

A więc musimy znowu się zapalić, musimy znowu przejąć się budową, musimy zdobyć się na nowe ofiary, a zwłaszcza musimy lepiej zainteresować wiernych, wykorzystać naszą kolendę. Musimy to wszystko uczynić, inaczej i w roku 1930 młodzież nie wprowadzi się do nowego gmachu ze szkodą dla niej samej i kleryków Seminarjum.

Sursum corda!

S. R.

Sprawy misyjne.

Do końca stycznia zechcą Czcigodni Księża nadesłać wszystkie składki misyjne do sekretarjatu, gdyż z początkiem lutego muszą być odesłane do centrali w Poznaniu. W szczególności zwracam się do Czcigodnych Księży prefektów z prośbą o rychłe przesłanie składek zebranych od dzieci na „Dzieło Dziecięctwa P. Jezusa". Przy przesyłaniu pieniędzy należy zaznaczyć, czy zebrane pieniądze są przeznaczone na „Dzieło Rozkrz. Wiary" czy też na „Dzieło Dziec. P. Jezusa". Centrala „Dzieła Rozkrz. Wiary" znajduje się w Poznaniu, centrala zaś „Dzieła Dziec. P. Jezusa", znajduje się w Krakowie. Pieniądze przesyłać należy pod adresem: Lublin, Seminarjum Duchowne, Sekretarjat dzieł misyjnych. Od marca b. r. wpłynęło do Sekretarjatu na „Dzieło

R. W." 3.300 zł., nadto jeden z księży proboszczów zebrał w swej parafji kwotę 500 zł., razem więc jest zebranych 3.800 zł. Na Dzieło Dziec. P. J. 250 zł. Na dar jubileuszowy 100 zł. Do końca stycznia uzbiera się conajmniej kwota, która pozwoli zamknąć rachunki sumą 4.000 złotych.

Do tego dołączy się składka na misje zbierana w dzień „Trzech Króli", która w zeszłym roku wynosiła około 3.000 zł. więc spodziewać się należy, że i tego roku mniejsza nie będzie. Uroczystość „Trzech Króli" nadaje się bardzo na pouczenie wiernych o misjach i obowiązku ich wspierania. Po takiem ogólnem pouczeniu i zapowiedzeniu, że i w danej parafji powinno powstać „Dzieło Rozkrz. Wiary", na najbliższem zebraniu „Kółek Różańcowych" albo też tercjarzy ksiądz proboszcz zechce zachęcić do wpisywania się na członków. W tym też celu należy się zwrócić do sekretarjatu dzieł misyjnych po ulotki misyjne, karty wpisowe, karty dla dziesiętników względnie dziesiętniczek. Te wszystkie druki Sekretarjat daje bezpłatnie; można także otrzymać broszurę, w której mieści się 12 wykładów misyjnych rozesłanych do Księży proboszczów w zeszłym roku. Do tego czasu okazało zainteresowanie dla dzieł misyjnych około 30 parafij. Jakież piękne byłyby rezultaty, gdyby nie 30, ale blizko 230 parafij okazało to zainteresowanie w naszej diecezji. Od kogo to zależy? Od wielu czynników, ale przedewszystkiem od Czcigodnych Księży proboszczów po parafjach i od Księży prefektów w szkołach, którzy nietylko dla biednej dziatwy pogańskiej, ale i dla swych uczniów i uczenic, dla ich katolickiego urobienia niemało uczynią, jeśli założą w szkole „Dzieło Dziec. P. Jezusa". Członkowie „Dzieła Rozkrz. Wiary" płacą składkę miesięczną 20 gr. (5 gr. tygodniowo), członkowie „Dzieła Dziec. P. Jezusa" płacą 5 groszy miesięcznie. Tak mała jałmużna nikogo nie zuboży, a wiele dobrego sprawi. Każdy członek jednego i drugiego dzieła misyjnego otrzymuje piękny kolorowy obrazek, który jest zarazem kartą wpisową i zawiera wyjaśnienie wszystkich przywilejów i obowiązków członków. Karty te wpisowe podpisuje Ks. proboszcz lub wikary, w szkole ks. prefekt.

Na wydatny wysiłek dla misyj ze strony nas Kapłanów czeka P. Jezus, który po wszystkie czasy wysyła robotników do winnicy Swojej, czeka obecnie rządzący Kościołem Papież zwany papieżem misyj, czeka nasz arcypasterz, któremu wśród wielu innych i ta sprawa leży na sercu, czekają misjonarze, którzy zafrasowane twarze zwracają do nas z niemym wyrazem prośby: „pomóżcie nam w Bożem dziele"; czekają na nas najnieszczęśliwsi poganie, którzy do nas wołają, jak niegdyś wołali przez swego przedstawiciela do św. Pawła: „Przyszedłszy do nas, ratujcie nas", skoro przyjść do nich nie chcemy czy nie możemy, z naszych parafij poślijmy im pomoc, bo tej pomocy potrzeba i to tak bardzo potrzeba.

Uwaga: Sekretarjat prosi o łaskawe zgłaszanie ilości potrzebnych dwumiesięczników misyjnych. 1 egzemplarz na 10

członków Pap. Dzieła Rozkrz. Wiary i 1 egzemplarz na 12 członków Pap. Dzieła Dziec. P. J.

Proszę brać pod uwagę tylko członków uiszczających składki. Koszta czasopism pokrywa sekretarjat ze składek.

Ks. Jan Dąbrowski
Sekr. gen. dzieł misyjn. diec. lub.
Lublin, Seminarjum Duchowne.

Na dzień Trzech Króli.

W dniu dzisiejszym obchodzimy pamiątkę tego dnia, w którym to po raz pierwszy do P. Jezusa przyszli poganie, żeby Mu złożyć swój hołd i ofiarować swe dary. Jakże bardzo musieli ucieszyć Boską Dziecinę swojem przybyciem. Po dziś dzień pociąga P. Jezus wszystkich do siebie, nikogo nie wyklucza. Po dziś dzień sprawdzają się Jego słowa: od wschodu słońca i zachodu przyjdą i usiądą w królestwie Bożem. Już ich przyszło wielu, bardzo wielu i odpoczęli w Królestwie Bożem po tylu latach błędów pogaństwa i zepsucia, ale jeszcze wielu, bardzo wielu ma przyjść i zamieszkać w Królestwie Chrystusowem, którem jest Kościół Katolicki. W dniu dzisiejszym zwraca nam Kościół święty uwagą na to, że mamy im pomóc do poznania prawdy Bożej i zdobycia łaski Bożej.

Wzrusza nas widok ptaka o złamanem skrzydle, wzrusza nas widok chorego zwierzęcia, a cóż dopiero widok ciężko chorego, bardzo cierpiącego człowieka. Kiedy patrzymy na człowieka zgłodniałego, na takiego, co już pożółknął z nędzy i niedostatku, litujemy się, bo mamy serce ludzkie, które nie może być obojętne na cierpienie. A czyż cierpień duszy ludzkiej nie widzimy?

Przykro nam, kiedy musimy przebywać w ciemności, kiedy musimy chodzić po omacku, a jakżeż to przykro żyć w ciemnościach pogaństwa i w cieniu śmierci. Jak to przykro nie wiedzieć o Bogu prawdziwym, nie wiedzieć, po co żyjemy na tym świecie, nie znać Chrystusa Pana, ani Jego Kościoła, nie znać Sakramentów świętych, przez które człowiek zbliża się do Boga; jak to przykro musi być umrzeć bez znajomości Boga prawdziwego. Dziś jeszcze takich, którzy nie znają prawdziwego Boga jest przeszło tysiąc miljonów t. zn. przeszło miljard. Poganin niemający światła wiary świętej bardziej jest nieszczęśliwy, niż człowiek ślepy pozbawiony możności oglądania cudownego świata; bardziej on nieszczęśliwy, niż człowiek źle odziany a wystawiony na mróz.

Wierni w Kościele Katolickim śpieszą z pomocą poganom. I tak najochotniejsze serce okazują misjonarze, którzy opuszczają swoją ojczyznę, narażają się na wielkie trudy i niebezpieczeństwa, żeby poganom nieść światło ewangelji.

I z naszej Polski też raz po raz wyrusza jakaś grupa polskich misjonarzy w daleki świat pogański, choć te grupy nie są tak liczne, jak misjonarzy z innych krajów.

3 listopada żegnali księża misjonarze w Krakowie sześciu swoich współbraci, którzy 16 listopada odpłynęli z francuskiego portu Marsylji do Chin, a przedtem jeszcze 29 września księża Salezjanie żegnali w Warszawie 11 misjonarzy Salezjanów udających się do Krajów misyjnych. Narody Katolickie wiedzą o tem, że mają obowiązek wspierać pracowników misyjnych i modlitwą i datkiem.

W zeszłym roku uzbierano na Pap. Dzieł. R. W. w całym świecie katolickim przeszło 53 miljonów lirów t. j. około 27 miljonów złotych. Same Stany Zjednoczone Ameryki zebrały blizko połowę tej kwoty—t. zn. około 12 miljonów złotych. Polska zeszłego roku zebrała na P. D. R. W. 702.518 lir t. zn. około 350 tysięcy złotych.

Podczas gdy cały świat Katolicki zebrał na wszystkie dzieła misyjne przeszło 40 miljonów złotych, to protestanci zebrali w zeszłym roku przeszło 300 miljonów złotych na swoje misje.

Kiedy oni nie szczędzą wysiłków dla szerzenia swojej wiary niezgodnej z nauką P. Jezusa, to my katolicy powinniśmy być tem więcej hojniejsi we wspieraniu misjonarzy naszych katolickich głoszących prawdziwą ewangelję Chrystusową.

W naszej diecezji zebrano w obecnym roku od marca do grudnia 4.000 (cztery tysiące złotych) na Pap. Dzieło Roz. Wiary, nie jest to wiele w porównaniu do innych diecezyj, wśród których niektóre dochodzą w swych składkach sumy blizko 100 tysięcy zł. w ciągu roku, ale w każdym razie w obecnym roku znać pewien postęp w szerzeniu dzieł misyjnych po parafjach. Do tego czasu okazało zainteresowanie dziełami misyjnemi około 30 parafij, gdyby zaś reszta parafij w naszej diecezji, to zn. jeszcze blizko 200 założyło Dzieło Roz. Wiary u siebie, to i nasza diecezja stanie na równi z innymi do Boskiego dzieła nawracania świata. Składka 20 groszy miesięcznie nie zuboży nikogo, a skoro tysiące członków wpiszą się do dzieł misyjnych, pomoc misjom dana będzie wydatna.

Co zyskuje ten, kto zostaje członkiem R. W. (Rozkrz. Wiary). Sam zyskuje wiele na duszy, bo niedarmo P. Jezus powiedział: „Błogosławieni miłosierni, bo oni miłosierdzia dostąpią". Codziennie na grobie św. Pawła Apostoła odprawia się msza św. za zmarłych członków P. D. R. W. Raz w tygodniu każdy misjonarz, a jest ich blizko 13 tysięcy na całym świecie, odprawia mszę św. za wszystkich członków pap. Dzieła Rozkrz Wiary.

Obowiązki zaś członków bardzo małe: modlitwa 1 Ojcze nas i 1 Zdrowaś, które może być ofiarowane z pacierza rannego czy też wieczornego, wezwanie: „Św. Franciszku Ksawery, módl się za nami" oraz składka 20 groszy miesięcznie.

Niechże ten dzień misyjny nie minie bez oddźwięku w naszych katolickich sercach...

„Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław krainę miłą —
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę twą siłą
I wszystkie wioski z miastami
Lud nasz i majętność całą
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami“ —

Publiczne życie katolickie.

Wykład wygłoszony dnia 28 sierpnia na duszpasterskim kursie diecezjalnym.

Boska nasza religja, jako związek człowieka z Panem Bogiem oparty na uwielbieniu, miłości i posłuszeństwie, jakie się należą Stwórcy od stworzenia, ogarnąć powinna wszystkie dziedziny ziemskiego życia ludzkiego i podnosić je zarazem do poziomu nadprzyrodzonego. Obok głębokiego życia religijnego wewnętrznego winno się równolegle rozwijać wszechstronne życie religijne zewnętrzne i przejawiać się nietylko w życiu codziennem prywatnem, ale i w życiu publicznem.

Konieczność publicznego wyznawania wiary św., obowiązek jawnego oddawania czci Panu Bogu i urządzenia życia publicznego na fundamencie nieskończenie mądrych Boskich praw stwierdza Chrystus Pan, gdy mówi: „Wszelki, który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech; a któryby się mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech“ Mt 10[32-33]. „Ktoby się wstydził mnie i słów moich, tego się Syn Człowieczy wstydzić będzie, kiedy przyjdzie w majestacie swym i Ojca“ Łk 9[26]. Wyznanie Zbawiciela przed ludźmi, publiczna cześć dla Jego Osoby i jawna uległość dla Jego słów i świętych nakazów — to publiczne życie katolickie!

Dzieje Kościoła naszego wszystkich wieków wykazują ciągłe usiłowania, aby to zalecenie Chrystusa Pana zostało wiernie spełnione i aby życie publiczne narodów katolickich zostało oparte i urządzone na podstawie zasad objawionej Boskiej religji. Już Apostołowie w swej pracy duszpasterskiej domagają się od wiernych publicznego życia religijnego. Karcą z całą surowością wykroczenia przeciw moralności życia rodzinnego, zdarzające się niekiedy wśród wiernych, żyjących w upadłem moralnie środowisku pogańskiem. Zabraniają obcowania towarzyskiego chrześcijanom z błędnowiercami i gwałcicielami Boskich praw życia rodzinnego. A czynią tak dlatego, ponieważ rozumieją, iż obcowanie społeczne wiernych z błędnowiercami i ludź-

mi nie przestrzegającymi w życiu rodzinnem praw Bożych, prowadzi nieuchronnie do obojętności religijnej w życiu publicznem. „Pisałem wam—upomina ś. Paweł chrześcijan Koryntu—abyście się nie mieszali: jeżeli ten, który się bratem mianuje, jest porubnikiem albo służącym bałwanom, ażebyście z takim nie jedli" 1 Kor 5[11]. (2 Piotra 2[9-19]. Judy 3-23). Z obawy przed zatarciem religijnego charakteru publicznego życia wiernych zabrania ś. Paweł chrześcijanom Koryntu nawet wnoszenia spraw swoich przed sądy pogańskie. 1 Kor 6[1-7]: „Nie masz między wami mądrego żadnego, któryby mógł rozsądzić między bratem swoim, ale się brat z bratem prawuje i to przed niewiernymi", mówi Apostoł z gorzkim wyrzutem.

Wychowanie wiernych do publicznego życia katolickiego, wykonywane przez Kościół w pierwszych i średnich wiekach, doprowadza do wytworzenia z pogańskiego i barbarzyńskiego materjału ludzkiego nowych organizmów państwowych, rozbudowanych i urządzonych na zasadach Ewangelji, do utworzenia chluby historji „rzeczpospolitej chrześcijańskiej", kiedy najwyższy Zwierzchnik Kościoła katolickiego czuwa nad religijnym charakterem państwowego życia narodów. Pod wpływem wychowawczej działalności Kościoła, średniowieczne państwa chrześcijańskie starają się w swym ustroju uczynić zadość wymaganiom publicznego życia religijnego i wymaganiom katolickiej nauki o państwie. Takie państwo—według P. Leona XIII—powinno publiczną czcią zadość czynić wielkim i licznym obowiązkom, które je z Bogiem łączą i oddawać Bogu przez swych obywateli cześć publiczną, zachowując prawa Boże we wszystkich funkcjach swego państwowego życia. Albowiem Bóg jest twórcą społeczeństwa, zarówno jak jednostki, jest przeto panem i dobroczyńcą osoby moralnej państwa i ma prawo do odbierania od niej czci, zarówno jak jest panem osoby prywatnej i jej czci wymaga. (Encykl. Immortale Dei. De civitatum constitutione christiana. 1885).

Dopiero w 16-ym wieku bunt religijny podniesiony przez Lutra daje początek laicyzacji publicznego życia, która już jako system występuje podczas rewolucji francuskiej przy końcu 18-go wieku. Laicyzm życia publicznego wytwarza się i rozwija najpierw w krajach i państwach protestanckich z czasem staje się postulatem i składnikiem cywilizacji nowoczesnej, a już w gotowej formie postulatu nowoczesnej kultury usiłuje wolnomularstwo narzucić go państwom i narodom katolickim. Niezależnie wszakże od tych dziejowych przeobrażeń i zmagań, trwa ustawiczna wychowawcza praca Kościoła nad utrzymaniem i rozwojem publicznego życia religijnego wśród wiernych katolików.

Stwierdziwszy konieczność publicznego życia religijnego i główne momenty dziejowe starań i walk o nie, zanim wypadnie przejść do omówienia szczegółów wychowania wiernych do publicznego życia katolickiego, należy rzucić jeszcze okiem na samo to religijne życie publiczne, jego przejawy i wymagania.

*

Wogóle życie publiczne, pozajednostkowe stanowi najpierw życie rodzinne, następnie życie gminne wiejskie czy miejskie, wreszcie życie polityczno-państwowe. Rodzina, gmina, państwo tworzą tereny, na których rozwijać się lub zanikać może i publiczne życie religijne. Nadto ani jedna sfera publicznego życia nie powinna być wyjęta z pod troski o jej religijny charakter. Życie umysłowe, społeczne, gospodarcze, nawet sportowe,—słowem wszystkie dziedziny życia publicznego mają harmonizować z katolickim poglądem na świat i życie, tudzież kierować się nim jako drogowskazem.

Publiczne życie religijne stawia katolikom do spełnienia dwa zadania: negatywne i pozytywne. Katolicy powinni osiągnąć taki stopień wychowania religijnego, iżby w publicznem swojem życiu i działanie nigdy i w niczem nie wyrządzili krzywdy dobru wyznawanej religji i prawom Kościoła, iżby nigdy słowem swojem nie zaprzeczali publicznie jakiejkolwiek z objawionych prawd religijnych. Zadanie pozytywne domaga się od katolików, aby w życiu publicznem czynnie wspierali pomnażanie dobra Kościoła i religji katolickiej, bronili ich praw, współdziałali z rozwojem życia katolickiego. Wychowanie do publicznego życia religijnego powinno uwzględnić oba te zadania i uzdolnić wiernych do należytego ich spełniania.

Do publicznego życia katolickiego zaprawiać należy nietylko starszych, ale i młodzież, a nawet i dzieci. Jak do współpracy w działalności misyjnej powołane są dzieci przez utworzone dla nich „Dzieła Dziecięctwa Jezusowego", gdzie drobnemi ofiarami pieniężnemi przyczyniają się do szerzenia wiary, tak również jawnie stwierdzają swą wiarę i pobożność eucharystyczną w stowarzyszeniu „Krucjaty Eucharystycznej". Jakże wspaniały przejaw publicznego życia katolickiego dzieci stanowił pochód 20.000 dzieci po ulicach Londynu we wrześniu 1908 r. podczas 19-go międzynarodowego kongresu eucharystycznego, kiedy anglikański rząd zabronił publicznej eucharystycznej procesji? (Report of the nineteenth Eucharistic Congress, held at London-Westminister from the 9-13 Sept. 1908, str. 163). Przemawiałby bardziej polski przykład? Może nim być dzień „Krucjaty eucharystycznej" w Łodzi 9 czerwca 1929 roku. W dniu tym przeszło 2000 dzieci ze szkół powszechnych bierze udział we wspólnej mszy w katedrze łódzkiej i przyjmuje wspólnie komunję św., odbywa następnie imponujący manifestacyjny pochód z pieśnią eucharystyczną na ustach w szeregu ciągnącym się na przestrzeni prawie 2 kilometrów, wreszcie odbywa godzinną adorację Najświętszego Sakramentu w intencji Ojca Św. Spodziewać się można, że z tego grona dzieci zaprawianych od wczesnej młodości do publicznego życia katolickiego wyrośnie wielu dzielnych i śmiałych obrońców wiary w życiu publicznem.

Wielkie dzieło katolickiego życia rodzinnego wkłada niemniej wielki obowiązek na całą hierarchię kościelną takiego od-

działywania wychowawczego, iżby wierni dobrze rozumieli dogmatyczne i prawnokościelne podstawy życia rodzinnego, iżby później zbiorowym wspólnym wysiłkiem nie dopuścili do uchwalenia w Polsce ustawodawstwa małżeńskiego sprzeciwiającego się prawu Bożemu. Przy urządzaniu dnia rodziny katolickiej z ambon kościelnych i z mównic sal publicznych niech nie padają wiecowe płytkie, wrzaskliwe słowa, ale niech idzie do głębi umysłów i dusz katolików jasny, porywający umysł i serce siłą Bożej Prawdy, wykład dogmatyczno-prawny o życiu rodzinnem, urządzonem z Woli Bożej na podstawie Boskiej Mądrości i nienaruszalnych Boskich praw. Takie dopiero oddziaływanie wychowawcze przygotuje do należytego spełniania przez nich ważnego obowiązku publicznego życia katolickiego w zakresie życia rodzinnego—do obrony i utrzymania katolickiego ustawodawstwa małżeńskiego w polskim kodeksie prawnym.

Nadto wychowanie wiernych do publicznego życia katolickiego w dziedzinie życia rodzinnego wkłada jeszcze na duszpasterzy obowiązek pielęgnowania wśród wiernych obok wielkiego poszanowania dla rodzinnego życia katolickiego moralnej odrazy do związków rodzinnych, utworzonych z wyraźnem naruszeniem Boskiego prawa małżeńskiego. Chętne bowiem i łatwe obcowanie towarzyskie i społeczne wiernych katolików z ludźmi żyjącymi w związkach wobec Boga i Kościoła katolickiego nieprawnych, z ludźmi którzy dla tego celu wyparli się nawet wiary prawdziwej i przeszli na stronę błędnowierców, prowadzić będzie nieuchronnie do pomniejszenia w opinji publicznej wartości moralnej małżeństwa katolickiego, a przeto i do jego zaniku.

Do obowiązków publicznego życia katolickiego należy też taki stosunek katolików do błędnowierców, w którymby się zaznaczało moralne napiętnowanie błędu ich religijnego. Piętnowanie bowiem błędnowierstwa i sekciarstwa, oraz moralna walka z niemi to święty obowiązek religijny uświadomionych katolików, wychowanych do publicznego życia katolickiego. Wszelkie zbliżenie społeczne i towarzyskie wiernych katolików do kozłowitów, hodurowców, badaczów Pisma, prawosławnych, protestantów i i. p. błędnowierców niechybnie doprowadzi co najmniej do obojętności religijnej. Upomniałby tu ś. Paweł „nie jedźcie — nie obcujcie — z takimi!“ 1 Kor 5[11].

W kościele ś. Ludwika w Monachjum nad wielkim ołtarzem znajduje się duży obraz przedstawiający „Sąd ostateczny“, dzieło katolickiego malarza niemieckiego Piotra Corneliusa (um. 1867). Wśród potępionych widoczna postać mnicha w augustjańskim habicie z kapturem na głowie. Protestanckie Niemcy poznały w nim Lutra i zawrzały wielkiem oburzeniem. Domagano się przemalowania obrazu. Cornelius wszakże nie zawahał się i nie cofnął, odpowiadając z podziwu godnem męstwem, że w dziele swem malarskiem dał wyraz katolickiemu sumieniu, które zgodnie z Kościołem potępia bunt religijny i całe dzieło Lutra, nie przesądzając zresztą losu jego osoby w wieczności. Niezaprze-

czenie, był to wspaniały akt publicznego katolickiego życia znakomitego malarza katolika w jego stosunku do błędnowierstwa.

Publiczne życie katolickie domaga się przestrzegania w życiu publicznem zasad chrześcijańskiej wstydliwości i obyczajności, jak również starannego pielęgnowania i ochrony samego pojęcia chrześcijańskiej skromności, a niekiedy nawet odtworzenia tego pojęcia, zniszczonego przez wpływy wolnomularskiego poganizmu. Wynika stąd cały szereg wskazań wychowawczych dla duszpasterza. Z publicznego życia katolickiego powinny być usunięte tańce obrażające w równym stopniu poczucie etyczne, jak i estetyczne, ubiór nieodpowiedni, ćwiczenia sportowe i zachowanie się w miejscach kąpielowych w duchu kultu nagości, a nie licujące z wymaganiami skromności chrześcijańskiej. Instrukcja biskupów niemieckich ze stycznia 1925 r. w sprawie publicznego wychowania fizycznego i życia sportowego daje katolikom niemieckim szczegółowe wskazówki, podyktowane wymaganiami moralności katolickiej. Instrukcja ta zabrania wspólnych ćwiczeń gimnastycznych obojga płci, określa kostjum gimnastyczny, ćwiczenia kobiet dozwala odbywać tylko w halach i na placach zamkniętych, dokąd publiczność nie ma wstępu, w publicznych zaś zawodach i popisach zabrania surowo udziału dziewcząt i kobiet. Ten ostatni zakaz powinien być zachowany i przez katolików w Polsce. Ma on bowiem za sobą autorytet Ojca św. Piusa XI, który publiczne popisy i zawody kobiece potępił z okazji zjazdu w Rzymie włoskich związków kobiecych i urządzonych przez nie publicznych popisów. Potępiając je ze stanowiska etyki katolickiej, wyznaczającej inne wznioślejsze zadania kobiecie, zaznaczył P. Pius XI, że podobne publiczne popisy nawet i w świecie pogańskim greckim i rzymskim zjawiają się dopiero w epoce zepsucia moralnego i chylenia się tych narodów do upadku. Nie wypadałoby więc, aby u nas w Polsce młodzież żeńska, wychowywana nawet w szkołach zakonnych, brała udział w publicznych popisach na publicznych placach.

Obawie o fizyczne i psychiczne zwyrodnienie z tego powodu współczesnego pokolenia dał wyraz w 1927 r. niemiecki związek lekarzy psychiatrów dla badań seksualno-społecznej etyki. W wydanej przez nich odezwie nawołują oni ogół lekarzy do przeciwdziałania szerzącemu się kultowi nagości.

W sprawach mających związek z publiczną moralnością katolicką nieodzowny jest zdecydowany głos zwierzchności kościelnej. W nim szerokie sfery katolickie widziałyby obowiązujące wskazania dla siebie, a władze administracyjne znalazłyby w tym głosie oparcie moralne dla swoich zarządzeń administracyjnych, dotyczących moralności publicznej.

Duszpasterz, pracujący nad wychowaniem wiernych do publicznego życia katolickiego czuwać musi, czy pracy tej na terenie jego parafji nie wyrządzają szkody: teatr, kino, publiczna bibljoteka, czytelnia książek i gazet, gazety sprowadzane przez jego wiernych, treść publicznych odczytów, przemówienia wieco-

we, narady i uchwały rady gminnej wiejskiej czy miejskiej, obsadzenie przedszkoli i szpitali gminnych, narady i uchwały stowarzyszeń istniejących w parafji, czas ich zebrań, życie sportowe, agitacja przedwyborcza, działalność stronnictw politycznych, nauczanie w szkołach i t. p. przejawy życia publicznego w obrębie parafji. Wszystko to powinno harmonizować z publicznem życiem religijnem i sprzyjać jego rozwojowi.

*

Nie ulega wątpliwości, że nowy ustrój społeczny powinien wyjść ze źródeł objawionej Boskiej religji, że tylko religja katolicka na podstawie miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej może rozwiązać zagadnienie stosunku kapitału i pracy, a tem samem doprowadzić do powszechnej zgody społecznej. Już ś. Paweł w liście do Filemona, omawiającym sprawę zatargu między kapitałem i pracą, między panem i niewolnikiem wskazuje na chrześcijańską miłość społeczną, jako na podwalinę do złagodzenia trapiącej ludzkość walki socjalnej. Posyła Onczymarobotnika do Filemona, obywatela miasta Kolossy, nie z bronią fizyczną, ale daje mu broń ducha—list odwołujący się do religijnej miłości bliźnich. Pogląd ten na rozwiązanie sprawy socjalnej przenika i do sfer robotniczych. W 1925 r. przedstawiciel Związku Stowarzyszeń Robotniczych w Niemczech mówi podczas publicznych narad: „kwestja społeczna jest sprawą religijnego człowieka: jemu jedynie nie jest nieznanym ani jeden atom tego, czego wymaga dzisiejszy czas biedy materjalnej i duchowej; on jest tym człowiekiem społecznym, krórego szukamy, bo jemu jedynie pozostał dar szczerości i rzetelności w stosunku do swoich bliźnich“ (Mitteilungen des Verbandes der Vereine katholischer Akademiker zur Pflege des kathol. Weltanschauung 1925, 11, str. 18). Praca więc wychowawcza podjęta dla pogłębienia i rozwoju publicznego życia katolickiego odda zarazem wielkie usługi utworzenia nowego życia socjalnego.

*

Wychowanie wiernych do publicznego życia katolickiego musi zwrócić szczególną uwagę na inteligencję katolicką z uniwersyteckim lub równem mu wykształceniem. Wytwarzanie inteligencji katolickiej, pielęgnowanie i pogłębianie w niej życia religijnego, zorganizowanie jej do udziału w hierarchicznem apostolstwie Kościoła i do pracy nad ochroną i rozwojem cywilizacji katolickiej—to zdaniem jednego ze współczesnych biskupów „królewskie zagadnienie“ duszpasterskiej pracy Kościoła. Przed 25 laty w odpowiedzi na ankietę Przeglądu Powszechnego „o najważniejszych zadaniach katolicyzmu w Polsce“ pisał Ks. Bp. Likowski: „Najbardziej palącą na razie potrzebą Kościoła naszego we wszystkich trzech zaborach jest zorganizowanie tych żywiołów świeckich wśród inteligencji, o których wiadomo, że stoją w zapatrywaniach swoich na gruncie katolickim, aby badali potrzeby publicznego życia katolickiego i obmyślali środki zarad-

cze". (Ankieta P. P. Kraków 1906 str. 1*). Myśl więc akcji katolickiej świeckich katolików, zaleconej dziś przez P. Piusa XI całemu Kościołowi nie nowa. Cała ankieta P. P. przeniknięta tą myślą, raz po raz używają uczestnicy jej nawet wyrażenia „akcja katolicka świeckich katolików inteligentnych". Jeden z pośród nich, prof. dr. Bolesław Wicherkiewicz, omówiwszy postulaty akcji katolickiej, nakreślił nawet program „Ligi katolickiej polskiej". „Katolicyzm naszego wieku, pisze on, powinien, wzmocniwszy przywiązanie do tradycji wiary Chrystusowej, wszczepiać zasady etyki katolickiej w szkole, życiu rodzinnem, małżeństwie, w sprawach społecznych, politycznych. Ta akcja katolicka powinna rozwinąć całą energję, zasilaną mądrością i roztropnością. Powoływać trzeba do niej ludzi, których każdy krok w życiu prywatnem i publicznem odpowiada zasadom katolickim" (Ankieta, 222-3). Inny uczestnik ankiety L. Benedyktowicz kończył swoje wywody w uniesieniu wezwaniem: „Nie wchodzę w szczegóły i środki, stare czy nowe tej akcji katolickiej. Powiem jedno, że za najważniejsze uważam, aby akcja ta podjętą była z płomieniem entuzjazmu, z poświęceniem aż do bohaterstwa, z siłą lwa, z polotem orła" (A. 229). Prawda, że to tylko teorja, przyznać wszakże należy, że trafna, wyrażona z zapałem godnym wielkiej sprawy i uprzedzająca rozwijane dziś pod naciskiem najwyższego Autorytetu Kościoła hasło „Akcji Katolickiej".

Polska inteligencja katolicka ma prawo do szczególnej opieki w parafji i diecezji, choć zorganizowanie jej nie będzie łatwe. Świadoma swych obowiązków troska o inteligencję katolicką zająć się musi pogłębieniem w niej znajomości zasad dogmatycznych i etycznych religji katolickiej. Zmarły niedawno historyk prof. St. Smolka, wzorowy katolik, tak mówi o brakach swego katolickiego uświadomienia podczas pobytu na uzupełniających studjach w protestanckim uniwersytecie w Gietyndze. „Prof. Waitz historyk otworzył mi oczy na wielkość katolickiego Kościoła w wiekowem pasmie jego historji, w kolejnych upadkach i poniżeniach papiestwa i w tylokrotnych fazach odrodzenia, wznoszących za każdym razem Kościół ku nieznanym dawniej wyżynom, jak podobnego przykładu niema w historji żadnej ludzkiej instytucji. Prof. filozofji Lotze wystrofował mnie u samego wstępu za jakieś lekceważące wyrażenie o filozofji scholastycznej i wpoił szacunek dla tego kierunku myśli filozoficznej, dla bogactwa problemów objętych jego księgami" (Z powodu broszury Wahrmunda, Kraków, str. 9-10). Tak to, inteligentny polak katolik wykształcony w polskiej szkole, przesiąkniętej wpływami indeferyntyzmu religijnego, uczy się szczęśliwym zbiegiem szacunku dla Kościoła i dla chrześcijańskiej filozofji w protestanckim uniwersytecie od protestanckich profesorów.

Nie w lepszym stanie znajomości zasad wiary i katolickiego poglądu na świat znajduje się ogół z niewielkiemi wyjątkami dzisiejszej polskiej inteligencji katolickiej. Dziś nieraz prawnik, choć jest praktykującym katolikiem, nie uznaje istnienia prawa

naturalnego, bo mu to wpoił w umysł profesor jego uniwersytecki na wykładach historji filozofji prawa. Przyrodnik po wielu latach pracy nauczycielskiej ze zdumieniem dowiaduje się o istnieniu katolickiej filozofji przyrody. Ile pojęciowego chaosu w rozumieniu dogmatyki i etyki katolickiej dostrzec można nawet u przedstawicieli katolickich organizacyj uniwersyteckiej młodzieży. Taka inteligencja nie podtrzyma katolickiego poglądu na świat w publicznem życiu narodu, nie wprowadzi go do nauki polskiej, do cywilizacji polskiej, bo go sama nie zna i nie rozumie.

Tymczasem istotę religji stanowi nie cześć oddawana Panu Bogu w życiu liturgicznem, ale cześć oddawana Bóstwu przez poznanie i uznanie Prawdy Bożej i Prawa Bożego. To jest podstawowy niezastąpiony pokarm ducha ludzkiego w religijnem życiu według Objawienia Bożego. „Miłosierdzia żądam a nie ofiary, znajomości Bożej więcej niż całopalenia", poucza nas Pan Bóg o istocie religji przez usta Ozeasza proroka (Ozeasz 6[6]). Według tej nauki Bożej w dziedzinie postępowania rządzi naczelnie duch miłości i miłosierdzia, a w dziedzinie wiary — znajomość Pana Boga i Jego Prawdy Objawionej. To jest istotny punkt wyjścia w życiu religijnem, a nie będące jego wypływem ofiary, całopalenia, nabożeństwa. Nic dziwnego! Duch i rozum ludzki żyć i karmić się nie może ludzkiemi mrzonkami (ś. Paweł 1 Tym. 1[4], 6[20]), choćby się nawet osłaniały formami pobożności. Nieśmiertelnej duszy ludzkiej potrzeba pokarmu Bożej Prawdy.

Rozumiała to niemiecka katolicka inteligencja z wyższem wykształceniem i utworzyła organizację dla pielęgnowania katolickiego poglądu na świat — Verband der Vereine katholischer Akademiker zur Pflege der katholischen Weltanschauung. Organizacja ta, licząca dziś w 3 krajach w Niemczech, Austrji i Czechosłowacji — 22000 mężczyzn, mających uniwersyteckie wykształcenie, stanowi prawdziwą katolicką duchową potęgę. Jeżeli taka liczba wykształconych katolików zrzesza się, aby z całą świadomością niedostatecznej znajomości zasad wiary pracować nad pogłębieniem najpierw własnej wiary i własnego życia religijnego, a następnie wpływać w tym kierunku na pozostałe społeczeństwo, cóż dziwnego, że wiara ich staje się wtedy nieustraszoną i jak domaga się św. Paweł „rozumną służbą Bożą" (Rzym. 12[1]), a wpływ ich na religijne życie narodu urasta do niezwykłych rozmiarów. Przepiękny ich adres hołdowniczy, złożony Ojcu św. 1925 r., stwierdza mimo wszystko, z pewnem odcieniem cichego użalenia, że nawet im, tak organizacyjnie i duchowo silnym nieobce są difficultates a viro catholico in vita forensi superandae—trudności nastręczające się katolikowi do pokonania w życiu publicznem. Programy ich prac wskazują, jak systematycznie i pracowicie dążą do głównego zamierzonego celu — do pielęgnowania w sobie i innych katolickiego poglądu na świat i życie, do pielęgnowania katolickiego życia religijnego.

Polska inteligencja katolicka powinna również, jak to już uznawała ankieta Przeglądu Powszechnego z przed 25-ciu laty,

utworzyć organizację dla pielęgnowania życia katolickiego! Katolicki prawnik, lekarz, filozof, ekonomista, przyrodnik, technik, historyk, pedagog, artysta, literat, — słowem każdy w swojej dziedzinie na podstawie polskiej czy obcej katolickiej literatury naukowej powinien znać dokładnie to wszystko, co o jego dziedzinie zawodowej wiedzy i pracy ma do powiedzenia katolicki na świat i życie pogląd, powinien z całą świadomością odpowiedzialności moralnej w życiu i pracy zawodowej kierować się zasadami katolickiemi, wreszcie pracą twórczą, jeśli ją prowadzi, winien przyczyniać się do rozwijania i rozbudowy polskiej katolickiej nauki i cywilizacji. Wtedy dopiero w należytej sile ujawni się w Polsce publiczne życie katolickie i myśl katolicka.

Spełnienie tego zadania ułatwi organizacja przez podjętą w niej systematyczną pracę. Członków do takiej organizacji dostarczyć powinny sodalicje marjańskie i inteligencja młodsza, która podczas studjów uniwersyteckich należała do organizacyj katolicko-narodowych, jak Odrodzenie, Iuventus christiana, Związek Wszechpolski i t. p. Prezes rady nadzorczej tego ostatniego na 4-ym kongresie we Lwowie w kwietniu 1929 r. złożył podniosłe oświadczenie: „W waszych osobach czcigodni przedstawiciele Duchowieństwa witam przedstawicieli Kościoła Katolickiego, strażnika wartości moralnych od zarania naszej państwowości i wielkiego Wychowawcy najistotniejszych wartości duchowych naszego Narodu, prawdziwego Króla-Ducha jego dziejów... Pragnę stwierdzić, że młode pokolenie jest najgłębiej przywiązane do Kościoła katolickiego i że panowania zasad Kościoła w duszach tego pokolenia żadne usiłowania uszczuplić nie potrafią".

Młodzi francuscy lekarze po ukończeniu katolickiego uniwersytetu w Lille składają jako drogowskaz życia następującą przysięgę: „Przysięgam wobec Boga spełniać jak najsumienniej moje religijne i zawodowe obowiązki. W ciągu całego życia pragnę zachowywać przykazania Boskie i Kościelne. W zawodzie pragnę służyć wiernie wielkim zasadom i obowiązkom chrześcijańskiego lekarza. Życie ludzkie uważać będę za nienaruszalne dobro, a szczególnie ochraniać będę życie matki i dziecka, w razie zaś niemożności uratowania tego ostatniego uczynię wszystko, co w mojej mocy będzie, aby je ochrzcić". Z pewnością ma i Polska wielu katolickich lekarzy, którzy, choć nie składają podobnej przysięgi, stosują jej zasady w swej praktyce lekarskiej.

Ale i te szerokie sfery młodszej i starszej polskiej inteligencji pełne przywiązania szczerego do Kościoła, potrzebują pogłębiania i pielęgnowania myśli katolickiej i dlatego konieczna jest dla nich odpowiednia organizacja. Do utworzenia takiego stowarzyszenia miejscowego w niemieckiej organizacji przyjęto za wystarczające grono 10 osób. W dziele tworzenia tej organizacji winni wziąć udział przedewszystkiem księża profesorowie na uniwersytetach polskich i w seminarjach duchownych, kierownicy duchowni sodalicyj, duszpasterze większych miast. Oddziaływanie zaś na jednostki inteligentne przez ułatwianie od-

powiedniej lektury powinno być obowiązkiem każdego duszpasterza. Drobne nawet usiłowania, ale podjęte przy każdej sposobności, nie będą pozbawione pomyślnego skutku, bo i kropla żłobi kamień nie raz, lecz często spadając—gutta cavat lapidem non semel, sed saepe cadendo.

*

Ważnym przejawem publicznego życia ludzkiego jest życie polityczne. Politykę, życie polityczne dość często katolicy świeccy i duchowni otaczają lekceważeniem, pogardą, potępieniem, uważają je za źródło wykolejenia i znieprawienia. Najlepiej rzekomo postępują ci, którzy od tego źródła nieprawości trzymają się zdala. Istnieje wprawdzie zła polityka, którą należy potępić, jak istnieją obok prawdziwej fałszywe religje. Dobra wszakże polityka jest podstawową funkcją państwowego życia narodu, warunkuje jego wolność i ziemskie istnienie. Życie tedy i praca polityczna stanowią najważniejsza dziedzinę ziemskiego przyrodzonego ludzkiego życia i ludzkiej pracy. Jako umiejętne kierownictwo państwowem życiem narodu, zapewniające mu bezpieczeństwo i rozwój, polityka stanowi niezmiernie ważne zadanie człowieka jednostkowego i zbiorowego. Jest to zarazem nauka i sztuka bardzo trudna, wymagająca mozolnej i długotrwałej nauki. Nie zawsze i katolicy świeccy czy duchowni mają gotowe rozwiązanie nastręczonych przez bieżące życie narodu zagadnień politycznych. Życie polityczne wielkich poważnych stronnictw poucza, jak wiele trzeba podjąć wysiłków, głębokich roztrząsań, badań naukowych dla ustalenia rozwiązania zawiłych zagadnień politycznego życia narodu.

Istnienie wielkich stronnictw, a tem samem nielicznych, jest warunkiem rozwoju i doskonalenia się życia politycznego, bo zbiorowy rozum zorganizowanych w stronnictwo obywateli potrafi nierównie łatwiej wypracować programy działania i obmyślać prawdziwie pożyteczne kierownictwo narodem i państwem. W Anglji, gdzie ogół obywateli oddawna bierze udział w życiu politycznem i tą drogą doszedł do znacznej dojrzałości politycznej, istnieją tylko 3 stronnictwa: konserwatywne, liberalne i partja pracy (socjaliści). Według opinji arcbpa Kard. Bourne'a angielscy katolicy mogą należeć do wszystkich 3 stronnictw, ponieważ żadne z nich jako organizacja nie występuje wrogo przeciw Kościołowi. Angielscy bowiem socjaliści odstąpili od zasady Marxa „Religion ist Privatsache" — religja jest rzeczą prywatną, i od taktyki socjalistów kontynentalnych, na mocy której walka z religją jest obowiązkiem partji socjalistycznej; przyjęli zaś zasadę, że walka z religją jest prywatną rzeczą socjalisty angielskiego, a nie partji. Z okazji obrad w parlamencie angielskim nad rewizją rytuału anglikańskiego „Prayer Book", w których członkowie Labour Party, socjalistycznej partji pracy brali bardzo czynny udział w niezwykle ożywionej dyskusji, berliński socjalistyczny „Vorwaerts" (1928 r.) odzywa się szyderczo: „Nie jest nawet do pomyślenia, aby posłowie socjalistyczni jakiegokolwiek innego parlamentu europejskiego tkwili w centrum kół

religijnych i z całą pasją średniowiecznych bojowników wiary walczyli o rewizję obrządku lub ją zwalczali. W żadnym innym parlamencie nie wydarzyłoby się, że poseł socjalistyczny Mitchell dosłownie do łez poruszył swych przeciwników politycznych w kwestji religijnych a nawet dogmatycznych zagadnień i mowę zakończył zwrotem — tak mi dopomóż Bóg".

Ważną jest dla Kościoła rzeczą właściwe zachowanie się katolików w życiu politycznem i sumienne spełnianie przez nich w duchu katolickim obowiązków życia politycznego. Bierność polityczna katolików, osłaniająca się nieraz wygodnym płaszczykiem bezpartyjności, okazałoby się niezadługo zgubną lekkomyślnością. Mała bowiem nawet grupa uświadomionych ideowo i zorganizowanych ludzi opanuje w życiu politycznem wielkie, ale bierne i politycznie niezorganizowane, upojone szczęściem bezpartyjności tłumy, zagarnie, jak we Francji, ster rządów ku nieobliczalnej szkodzie religijnego życia. Niespełna miljon zorganizowanych ideowych bolszewików w Rosji rządzi stu miljonami apatycznych politycznie rosjan.

Katolicka niepodległa Polska powinna wyzwolić swe życie polityczne, na podobieństwo Włoch, z pod obcych wolnomularskich wpływów, wrogich Kościołowi i Narodowi, a zorganizować polską politykę wewnętrzną i na terenie międzynarodowym jawnie i szczerze katolicką. Jest to najświętszy obowiązek publicznego życia katolickiego! Do spełnienia go, należy wiernych wychowywać. W 15-ym wieku rektor krak. uniwers. ks. Paweł Włodkowicz pierwszy obmyślił katolicką teorję prawa międzynarodowego (De potestate Papae et imperatoris respectu infidelium 1415). Z Polski wskrzeszonej niech wyjdzie katolicka teorja państwa przyszłości. Ustrój tego państwa powinien wcielić objawioną etykę katolicką w życie publiczne i uczynić ją fundamentem wszystkich funkcyj życia państwowego. Krótki, ale głęboko uzasadniony dziejowemi rozważaniami, porywająco śmiały zarys zasad katolickiej polskiej polityki państwowej stanowi studjum R. Dmowskiego „Kościół, naród i państwo" W. 1927. Młode pokolenie katolików polskich, wychowanych na rozwiniętych tam zasadach politycznych, jak np. „Polityka narodu katolickiego musi być szczerze katolicką" (str. 30), doprowadzi zwycięsko do zorganizowania całkowitego życia politycznego w Polsce na zasadach katolickich.

W imię zaś przecudnego dogmatu obcowania świętych należy nadto zalecać całemu ogółowi polskich katolików „politykę różańcową", wpoić we wszystkich obowiązek modlitwy za urządzenie politycznego życia narodu na zasadach katolickich. Jeśli bowiem komu droga otwarta do nieba, to i tym — co modlą się za Ojczyznę i co jej służą z miłości dla Pana Boga.

Ze względu tedy na dobro publicznego życia katolickiego należy wpajać w wiernych poważne odnoszenie się do obowiązków życia politycznego, zachęcać do brania czynnego udziału w pracy katolickich stronnictw narodowych. Inaczej bowiem nie

uzdolnią się do spełnienia ciążących na nich zadań względem własnego państwa. W niejednem zagadnieniu politycznem pozostanie w mocy zasada wolności zdania — in dubiis libertas. — Zamiast zaś nieokreślonych ogłoszeń w dniu wyborów, że katolicy mogą głosować na każdą partję, która nie walczy z Kościołem, byłoby pożyteczniej, iżby na parę miesięcy przed wyborami organizacje katolickie lub zwierzchność kościelna oznajmiły publicznie, że katolicy będą mogli głosować tylko na listy tych stronnictw, których zarządy w publicznych oświadczeniach zobowiążą się, iż w działalności swej bronić będą praw Kościoła katolickiego.

Wychowaniu wiernych do publicznego życia katolickiego służyć będzie najpierw to wszystko, co będzie uczynione w duszpasterstwie dla pogłębienia życia religijnego prywatnego. Wzmożenie pracy duszpasterskiej duchowej wewnątrz Kościoła, wykonanie jej na ambonie, przy ołtarzu i w konfesjonale z należnym jej religijnym pietyzmem i dokładnością ugruntuje lepiej wewnętrzne życie religijne, które z natury swej dążyć będzie samorzutnie do ujawnienia się w życiu publicznem. Należy tu wspomnieć o smutnem doświadczeniu Nadrenji, typowego kraju organizatorów katolickich. Liczba katolików spadła tam o 15%, a liczba uczniów katolickich nawet o 25%. Znawcy niemieckiego ruchu katolickiego tłumaczą to umniejszenie sił katolikich zbytniem rozwojem i przerostem zewnętrznej techniki organizacyjnej, która wewnętrzną religijną kulturę dusz zaniedbała. Podobnie znany działacz na ternie akcji katolickiej w Szwajcarji ks. proboszcz Maeder w Bazylei wyraża się z wielkim brakiem zaufania o całym ruchu organizacyjnym, który żadnych nie wydał owoców dla Kościoła i życia katolickiego. Zlikwidował już w swej parafji połowę stowarzyszeń i czeka na upadek reszty, aby na nowej podstawie od początku zacząć. „Przez 25 lat, są jego słowa, naśladowaliśmy wiernie niemców a dziś przekonaliśmy się, że owoce pracy organizacyjnej nie odpowiadają naszym nadziejom ani pracy, jakąśmy w związki włożyli". Trzeba będzie i u nas w Polsce pamiętać, że pogłębianie wewnętrznego życia religijnego jest niezastąpionym czynnikiem publicznego życia katolickiego.

W nauczaniu z ambony wypadnie nieraz pouczać wiernych o poszczególnych obowiązkach publicznego życia religijnego. Nadto przez systematyczne głoszenie kazań katechizmowych dążyć należy do podtrzymywania i pogłębienia ogólnego rozumienia zasad wiary, zgodnie z wyraźną wolą Bożą „Żądam znajomości Bożej więcej, niż całopalenia" (Ozeasz 6[6]). Do spełnienia niektórych obowiązków publicznego życia katolickiego, jak wspieranie misyj i publiczna cześć Eucharistji, trzeba będzie zaprawiać nawet i dzieci.

Na obowiązki publicznego życia religijnego wskazywać również powinno kierownictwo sodalicyj marjańskich, stowarzyszeń młodzieży katolickiej, bractw kościelnych, apostolstwa modlitwy, tercjarstwa i t. p. organizacyj religijnych i katolicko-społecznych,

istniejących w obrębie parafij. Temuż celowi służyć będą umiejętnie urządzone czytelnictwo i odpowiednio zaopatrzone biblioteki parafjalne.

Wreszcie założona w 1928 r. w Poznaniu z inicjatywy Ks. Prymasa Hlonda — Katolicka Szkoła Społeczna z dwuletnim kursem nauczania przyczyni się niemało do rozwoju w Polsce publicznego życia katolickiego. Ma ona bowiem za zadanie przygotować do katolickiej akcji społecznej za pomocą specjalnych wykładów pracowników o głębokiem duchownem wyrobieniu, przenikniętych duchem apostolskim.

Publiczne życie religijne samo w sobie zarówno jak i praca nad wychowaniem wiernych do katolickiego życia publicznego — domagają się ustawicznej pomocy i działania łaski Bożej, szczególnie zaś darów Ducha Świętego: mądrości i męstwa, aby to publiczne życie religijne przejawiało się nietylko nieustraszenie, ale zarazem w formach pełnych godności, taktu i miłości. Spiritus Sancte Deus, reple nos dono sapientiae et fortitudinis!

Ks. prof. Antoni Zawistowski.

Nekrologja.

Ś. P.

Ks. Albin Aleksander Jędrzejewski

1864 — 1929.

Ś. p. Ks. Albin Aleksander Jędrzejewski urodził się 29 lutego 1864 r. z rodziców Franciszka i Anny w Swobodzie, par. Siennica pow. Nowymińskiego, w województwie warszawskim. Nauki szkolne pobierał w drugim Gimnazjum w Warszawie od roku 1876. Do Seminarjum Duchownego w Lublinie wstąpił 1883 r. Na kapłana został wyświęcony w roku 1888.

Praca jego duszpasterska dokonała się w różnych miejscach i różnych warunkach. Zaczął ją od wikarjatu w Radzyniu, skąd po dwóch latach t. j. 1890 r. wywieziono go w głąb Rosji do guberni Pienzeńskiej. Wypadek ten tak opisuje ks. Fr. Wasilewski, ówczesny dziekan Radzynia, w liście urzędowym do Kurji Biskupiej w Lublinie z dnia 25 października 1890 r...

— Dnia 19 października 1890 r. o godz. $1^1/_2$ w nocy ks. Albin Aleksander Jędrzejewski wyjechał z Radzynia na stację Międzyrzec w asystencji naczelnika ziemskiej straży. Stąd prosto jedzie do gubernatora w Pienzie, który mu wskaże miejsce pobytu.

Przyczyną wygnania była gorliwość młodego kapłana, jaką okazywał w niesieniu pomocy uciśnionym unitom: chrzcił im niemowlęta, błogosławił związki małżeńskie, dysponował na wieczny spoczynek.

Na obczyźnie wygnaniec nasz nie siedzi bezczynnie. Krząta się koło małej gromadki polaków tam mieszkających, staje się dla nich wszystkim, ale przez to samo znowu niebezpieczny dla rządu, tembardziej że i ludność prawosławną swoją dobrocią zjednywał dla siebie.

Po trzech latach wraca do kraju, jednak nie do diecezji lubelskiej z wyraźnej woli rządu. Zatrzymał się w Warszawie.

Duchowna władza tutejsza przyjęła go z radością i ofiarowano mu wikarjat w Złakowie, skąd po pewnym czasie przechodzi do Łodzi. Następnie posłano go na kapelana do Studzieńca i wreszcie pracował w Miedniewicach.

Przychodzi rok 1905. Srogość moskiewska po klęsce z Japonją stępiała. Ukazuje się manifest tolerancyjny. Ks. Jędrzejewski prosi o możność powrotu do diecezji lubelskiej. Naturalnie ś. p. ks. Biskup Jaczewski godzi się chętnie i ofiaruje mu probostwo w Wysokim. Pracuje gorliwie na nowej placówce. Buduje duchową świątynię w duszach swych parafjan, zbudował także i materjalną, która zawsze świadczyć będzie o jego pobycie w Wysokim, o jego trudach i pracy.

W roku 1911 dnia 28 kwietnia opuszcza Wysokie, przechodząc na parafję Zakrzówek, ostatni swój posterunek w pielgrzymce ziemskiej.

Umarł 17 października 1929 roku.

Pracę ś. p. ks. A. Al. Jędrzejewskigo w Zakrzówku i miłość do jego osoby wymownie charakteryzuje pogrzeb, opisany przez świadka naocznego. „Otaczały go miłość, szacunek i zaufanie nietylko parafjan, lecz nawet i ludzi innych wyznań i w tem też zapewne należy szukać przyczyny tego hołdu, jakim był pogrzeb ś. p. ks. Jędrzejewskiego. Już od wczesnego rana ciągnęły wszystkiemi drogami rzesze parafjan, którzy tłumem prawie nieprzeliczonym otoczyli trumnę swego wieloletniego proboszcza.

Liczne organizacje jak szkolnictwo miejscowe, straż pożarna, S. M. P. i inne z wieńcami i orkiestrą wzięły liczny udział w oddaniu ostatniej posługi swemu duchownemu kierownikowi. Nawet zarząd gminy izralickiej ze swoim duchownem na czele oddał cześć nieboszczykowi przez złożenie wieńca i odprowadzenie zwłok na cmentarz".

Do tych modlitw, które popłynęły do Boga Zastępów niech się dołączy i ta: Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci.

Serdeczne życzenia Wesołych Świąt
składa współpracownikom i czytelnikom
REDAKCJA.

Kronika.

Czynności Biskupie.

J. E. Ks. Biskup Lubelski w dniu 17 listopada odprawił Mszę św. dla młodzieży w Katedrze i do niej przemówił, poczem obecny był na Sumie i przyjmował po nabożeństwie życzenia z okazji rocznicy Swej Konsekracji. O godz. 12-ej był na akademji szkół powszechnych ku czci św. Stanisława Kostki w Teatrze Miejskim; o 3-ej zaś przyjął hołd od parafjan z Abramowic. O godz. 6 wieczorem był na akademji w Sem. Duch.

Dnia 18 listopada był na sesji w Sem. Duch.

Dnia 20 listopada przewodniczył na zjezdzie diecezjalnym dziekanów.

W dniu 24 listopada był i przemawiał na akademji ku czci św. Józafata w Konwikcie X.X. studentów.

Dnia 1 grudnia o godz. 9 r. odprawił Mszę św. w Katedrze na intencję Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych; o godz. 10 był i przemówił w sali Rady Miejskiej na otwarciu prac tegoż Towarzystwa; o godz. 11 był i przemawiał na otwarciu Izby Rzemieślniczej; o godz. 1 w południe był i przemówił na otwarciu Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego; o godz. 8 wieczorem był na akademji papieskiej w Towarzystwie Muzycznem.

W dniu 8 grudnia odprawił Mszę św. w Katedrze i bierzmował uczniów z gimnazjum Staszyca. O godz. 5-ej pp. był na akademji Sodalicyj Marjańskich.

W dniach od 9—12 grudnia przebywał w Warszawie.

W dniu 14 był na akademji Morza Polskiego w Uniwersytecie.

Dnia 15 grudnia odprawił Mszę św. w Katedrze i przemówił do Wychowanków Szkół Rolniczych, był i przemawiał na otwarciu Zjazdu Historyków w Uniwersytecie oraz był na akademji papieskiej w Teatrze Miejskim.

J. E. ks. Biskup Sufragan powrócił z Warszawy 6 grudnia.

Dnia 15 grudnia odprawił Mszę św. w kościele Nawrócenia św. Pawła na intencję Konferencji św. Wincentego à Paulo.

Rocznica konsekracji. Dzień 17 listopada — rocznica konsekracji J. E. ks. Bpa Marjana Fulmana—uroczyście

był obchodzony. Sumę na intencję Pasterza w obecności ks. Biskupa, członków Kapituły, przedstawicieli województwa, wojskowości, sądownictwa, szkolnictwa, organizacyj katolickich, odprawił ks. prał. Ludwik Kwiek. Kazanie wygłosił ks. prof. dr. Jan Dąbrowski.

Po nabożeństwie przedstawiciele wyżej wspomniani Najd. Solenizantowi składali życzenia.

Tegoż dnia popołudniu w sali Sokoła parafjanie z Abramowic na czele ze swoim proboszczem ks. kan. Boruckim oddali publiczny hołd Arcypasterzowi, ślubując Mu miłość, wierność i gotowość w obronie Kościoła. Ks. Biskup przemówił do nich gorąco i dziękował serdecznie za ten akt publiczny przywiązania do Kościoła.

Wreszcie o godz. 6-ej wieczorem w Seminarjum Duchownem odbyła się uroczysta akademja staraniem alumnów i uczniów Gimnazjum Biskupiego.

Akademja w Seminarjum Duchownem. Zwyczajem starym po uroczystościach w kościele jest popołudniu uroczystość in aula sollemni—akademja, która w tym roku z racji połączenia dwuch świąt: św. Stanisława Kostki i rocznicy Konsekracji Najd. Pasterza miała charakter nieco uroczystszy.

Na program akademji złożyły się śpiewy alumnów i uczniów G. B., referat, deklamacje i życzenia dla J. E. przez dziekana alumnów Zdz. Golińskiego i senjora uczniów Cisłaka.

Referat p. t. „Akcja Katolicka wśród młodzieży a św. Stanisław Kostka" wygłosił al. St. Niedźwiedź, wykazując poważną znajomość rzeczy i zapał do wszystkiego, co szlachetne. Z dziedziny śpiewu ofiarowano zebranym „Ecce sacerdos magnus", „Gratulamur", „O Kostka lux Poloniae", „Hymn na Zwiastowanie" i „Vivant". Śpiewy były miłe i z życiem, zwłaszcza uczniów G. B. pod batutą profesora p. Cz. Cegłowskiego. Akompanjował p. Podobiński z par. Nawrócenia św. Pawła.

Na zakończenie J. E. ks. Biskup podziękował organizatorom i wykonawcom akademji, w pierwszym rzędzie ks. kan. Mentzlowi, oraz zachęcał młodzież do czci i naśladowania św. Stanisława Kostki.

Święto Młodzieży. Młodzież lubelska, szkolna i pozaszkolna, godnie uczciła swego Patrona. W ciągu trzech dni przed 17 listopada zbierała się w kościołach na modły, i kazania, oraz licznie przystąpiła do spowiedzi św. W niedzielę, dnia 17 odbyła się generalna Komunja św. Do młodzieży w katedrze przemówił J. E. ks. Biskup. Następnie w szeregu punktów miasta urządzone były uroczyste akademje, wśród których pierwsze miejsce zajęła akademja szkół powszechnych w Teatrze Miejskim z udziałem J. E. ks. Biskupa i przedstawicieli z Kuratorjum.

Konferencja diecezjalna. Dnia 20 listopada w gmachu Sem. Duch. odbyła się konf. diec., którą słowem

wstępnem zagaił J. E. ks. Bp Ordynarjusz, witając zebranych i tłomacząc cel zjazdu. Pierwszym punktem obrad było zorganizowanie miłosierdzia chrześcijańskiego na terenie diecezji, które już otrzymało statut p. n. „Statut Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego im. św. Wincentego w Lublinie. Następnie ks. J. Jakubiak referował sprawy różańcowe i prosił o utworzenie komisji do spraw różańcowych, której celem byłoby służyć radą i czuwać nad robotą różańcową. Wreszcie omawiano stan finansowy diecezji i pewne kwestje społeczno-pasterskie, jak np. kolendę. Akcję katolicką referował ks. J. Cieślicki.

Przypomnienie. Zarząd Koła Lub. Polskiej Macierzy Szkolnej uprasza o zwrot 84 przezroczy i 1 latarni, wypożyczonej jeszcze w r. 1928—28 listopada jednemu z kapłanów diecezji lubelskiej. Kwit tegoż kapłana o nieczytelnym podpisie znajduje się w rękach Zarządu Koła.

Obsza, powiat Biłgorajski. — Bogaty plon misji. W dniach od 30 października do 7 listopada b. r. odbyły się tu staraniem miejscowego proboszcza ks. Czajkowskiego misje, prowadzone przez O. O. Redemplorystów z Mościsk. W przeciągu ośmiu dni wygłosili oni 26 nauk, wyspowiadano 1195 osób, komunji św. rozdano 2130. Misje wstrząsnęły do głębi sumieniami parafjan. Budujący był widok, gdy każdy stan gremjalnie przystępował do Stołu Pańskiego. O.O. Misjonarze pracowali niezmordowanie. Nastrój religijny był tak poważny, że udzielił się nawet inowiercom, o czem świadczyć może choćby taki fakt, że na łono Kościoła Katolickiego przeszło 6 osób wyznania prawosławnego i jedna osoba wyznania ewangelickiego. Bogaty plon misji będzie dla O. O. Redemptorystów najlepszą zapłatą. Parafja obszańska odrodzona na duchu idzie w jaśniejszą przyszłość.

Misje w Czerniejowie. Przy końcu października r. b. w Czerniejowie pod Lublinem odbyły się misje prowadzone przez O. O. Redemptorystów z Mościsk. Udział wiernych był nadspodziewany. Czy to dzięki uprzedniemu przygotowaniu ludzi do misji, czy dzięki wyjątkowo dogodnej dla rolników pory,—czy też wreszcie dzięki osobistym zaletom misjonarzy, dość że misje udały się znakomicie. Na 3000-nej parafji rozdano 6000 komunikantów.

Tutaj należy podnieść wyjątkową gorliwość O.O. Redemptorystów, którzy od godz. 5 rano do 8 wieczorem, z bardzo małemi przerwami na posiłek, niestrudzenie pracowali, nietyle może porywająco na ambonie, co wytrwale w konfesjonałach. Okazało się, że ta cierpliwa i niezmordowana gorliwość misjonarzy więcej ludziom imponuje i wprost ciągnie do Boga aniżeli najpiękniejsze nawet kazania misyjne.

Co się tyczy kosztów misyjnych—to ofiary i codzienna taca prawie że pokryją bardzo skromne wymagania O. O. Redemptorystów.

Adoracja kapłańska. Listopadowa adoracja kapłańska zgromadziła dwudziestu paru kapłanów na czele z J. J. E. E.: ks. Arcybiskupem Edw. Roppem i Ks. Biskupem Ordynarjuszem. Konferencję na temat „Chrystus Król" wygłosił ks. prał. Zenon Kwiek, rektor Sem. Duch. Błogosławieństwa Najświętszym udzielił ks. prał. Wł. Korniłowicz, dyr. Konwiktu.

Adoracja grudniowa odbędzie się 20 tegoż miesiąca.

Akademja Papieska w Towarzystwie Muzycznem. O godz. 8 wieczorem w Towarzystwie Muzycznem dnia 1 grudnia Kollegjum Organistowskie urządziło akademję ku czci Piusa XI z okazji 50-lecia Jego Kapłaństwa, przyznaczając dochód na przytułek starców i kalek w Lublinie.

Obfity program akademji obejmował cały szereg pieśni religijnych, wykonanych już to przez poszczególne chóry pod dyrekcją swoich dyrygentów, (Katedra, Nawr. św. Pawła, Kalinowszczyzna), już to zbiorowo pod batutą ks. kan. Wł. Mentzla.

Akademję powyższą pochwalamy z całem przekonaniem. Chwalimy ją po pierwsze, ponieważ wypadła sympatycznie, po drugie, gdyż jest znakiem, że Kollegjum Organistowskie stara się o podniesienie śpiewu w naszej diecezji, a jednocześnie porywa się na szlachetne występy, by zapoznać społeczeństwo z pieśnią religijną i co również jest ważne, groszem w ten sposób zarobionem, dopomóc chorym i nieszczęśliwym. — Nie ulega wątpliwości, że jest to piękny objaw.

Akademja ku czci św. Józafata. Rok rocznie Koło Badań Naukowych Księży Studentów U. L. organizuje w Konwikcie akademję ku czci św. Józafata. I w tym roku wypadła ona bardzo mile, zrobiła najlepsze wrażenie i wywołała chęć jeszcze dalszego słuchania.

Zagaił akademję powitaniem J. E. Biskupa M. Fulmana ks. Lenczewski, charakteryzując w słowach serdecznych i mądrych cel i pobudki akademji. Referat o Piotrze Mogile wygłosił ks. dr. Michał Niechaj, prof. Sem. Duch. Śpiewy były wykonane przez księży z Konwiktu i alumnów Seminarjum.

Na zakończenie mówił Pasterz o ważności studjum problemu wschodniego, by skutecznie pracować w dziele połączenia Kościołów.

Akademja Sodalicyjna. W dniu 8 grudnia w sali Towarzystwa Muzycznego odbyła się piękna akademja Zjednoczonych Sodalicyj Marjańskich, na program której złożyły się śpiewy, muzyka, słowo wstępne p. inż. Hipolita Luchta i referat p. Ludwika Górskiego, prof. U. L. p. t. „Współczesne odrodzenie katolickie a Sodalicja Marjańska".

Podkreślić należy, że sala była przepełniona i dużo ludzi, nie dostawszy się, powróciło do domu.

Otwarcie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. W imię Boże dnia 1 grudnia

b. r. rozpoczęto nową robotę namacalną dla dobra rzeszy robotniczej w postaci Ch. U. R. Zdarzenie powyższe tem jest sympatyczniejsze, że pobudkę do istnienia otrzymało z łona samych robotników, dosyć mających już partyjnictwa, płytkiej obojętności religijnej prowodyrów, a chcących się oświecać zgodnie ze swem przykonaniem, wychowaniem domowem, podstawowemi pragnieniami duszy ludzkiej i środowiskiem, wśród którego żyją i pracują.

Do urzeczywistnienia Uniwersytetu przyczynili się ludzie dobrej woli i gorącego serca, do których miło jest zaliczyć p. rej. Smólskiego, p. St. dra Bryłę, p. pos. Błażejewicza i wielu innych.

Uroczyste otwarcie tej placówki kulturalno-oświatowej odbyło się 1 grudnia w sali kina „Uciecha" w obecności J. E. ks. Bpa Marjana Fulmana, p. Wojewody A. Remiszewskiego, p. Dylewskiego i wielu innych osobistości ze świata duchownego i cywilnego, oraz szczelnie wypełnionej sali przeważnie przez młodzież robotniczą.

Dokonał przemówieniem otwarcia p. dr. St. Bryła, poczem wygłosił płomienną mowę Ksiądz Biskup, a następnie jeden z robotników dziękował za powołanie do życia nowej placówki. Wreszcie p. pos. Błażejewicz w dłuższej prelekcji mówił o różnicy ujęcia wszelkich zagadnień w poglądzie niechrześcijańskim i chrześcijańskim, podkreślając mocno, że rozwiązanie niechrześcijańskie np. problemów ekonomicznych, społecznych kończy się sprzecznością, t. j. wielkiemi obietnicami na papierze a nędzą w rzeczywistości, czego dowodem jest Rosja bolszewicka.

Po przemówieniach zaczęła się część artystyczna. Śpiewy chóralne wykonało Gimnazjum Biskupie pod dyrekcją zasłużonego profesora, p. Cz. Cegłowskiego, solowe zaś pani Bryłowa. Deklamowała p. Mościbrodzka.

Dnia 8 grudnia pierwszy wykład w Ch. U. R. w sali na Początkowskiej 6 miał ks. dr. Jan Dąbrowski, prof. Uniwersytetu i Sem. Duchownego.

Odznaczenia. Wielu z księży prefektów w naszej diecezji za ofiarną pracę dla Ojczyzny w pierwszem dziesięcioleciu jej Niepooległości otrzymało prawo noszenia medalu „Niepodległości".

Ku rozwadze. Często spotyka się w Lublinie Duchownych, którzy z całą swobodą i szerokim giestem, chodzą po ulicach i palą publicznie papierosy. Należałoby tego unikać, gdyż widok jest nieprzyjemny, a scena nieodpowiednia.

„Clerici ab iis omnibus quae statum suum dedecent prorsus abstineant". (Can. 137).

„Ea etiam quae, licet non indecora, a clericali tamen statu aliena sunt, vitent". (Can. 139 § 1).

Z okazji przyszłego zebrania Koła Księży Prefektów. Warunki pracy, w jakich pracują często prefekci, są specjalne. Pomijając nieraz nadmiar godzin wykładowych, sprawy mieszkaniowe, nie można pominąć okoliczności, że w dziedzinie szkolnictwa odczuwa się brak specjalnego przewodnika. Ujawnia się to w wielu rzeczach, a między innemi w niemożności zdobycia początkującemu prefektowi odpowiednich informacji. I to jest dziwne. Zdawałoby się, że początkujący prefekt, nieświadomy terenu, znajdzie wszelkie ułatwienia. Dopomoże się mu w zabraniu do pracy, poinformuje się go, pouczy, da mu się wskazówki dotyczące pracy, wskaże na zasadnicze przepisy i t. d. i t. d. Tymczasem nic z tego. Nikogo niema, każdy ramionami rusza, ex officio nikt o to się nie troszczy. Wobec tego różne bywają zdarzenia w życiu niektórych prefektów, do których często należy wyzyskiwanie materjalne przez szkołę. Znane są wypadki, że z racji nieuświadomienia prefekt o kilkadziesiąt złotych mniej otrzymywał niż był powinien.

Tak samo do mocno niewłaściwych naleciałości należy zaliczyć starania się o szkołę na własną rękę. Zrodzić się z tego mogą różne nadużycia, a co najgorsze upadek autorytetu prefekta.

Wreszcie należałoby życzyć, ażeby X.X. prefekci utworzyli jedno serce i jedną duszę dla pomyślności wielkich rzeczy.

Adoracje miesięczne dla uczniów szkół średnich i powszechnych. Piękną praktykę wprowadzają do szkół księża Prefekci w Lublinie. Każdego miesiąca w pierwszą sobotę odprawiają adorację N. S. dla uczniów, podczas której jest przemówienie i spowiedź.

Owoce z omawianej adoracji spodziewane są wielkie. Już bowiem od ławy szkolnej młodzież nauczy się obcować z Jezusem, a przeto nie jedną zbawienną myśl zdobędzie dla życia przyszłego w społeczeństwie. Również ułatwienie pragnącym możności wyspowiadania się ma poważne znaczenie.

Kościołem adoracyjnym dla młodzieży szkół średnich jest po-Wizytkowski i św. Ducha, dla młodzieży szkół powszechnych Nawrócenia św. Pawła.

Dziesięciolecie Z. M. P. Lubelskie S. M. P. przygotowuje się do uroczystego obchodu pierwszego dziesięciolecia swego istnienia. Na dzień uroczystości wyznaczono pierwszy czerwca 1930 r. Prace przygotowawcze idą w trzech kierunkach: śpiewy, wystawa i popisy sportowe. Każdy z tych działów stanowi sekcję ź kierownikami na czele.

Do sekcji śpiewaczej weszli pp. Koszowski, Szawaryn i Podobiński. W sekcji sportowej p. kapt. Mirski-Woleński, p. kpt. Chruczek i p. inst. Moch. Do sekcji wystawowej p. prof. Świeży.

Nad całością czuwa i o nią się troszczy Główny Komitet na czele z ks. J. Cieślickim.

Konferencja dekanalna w Chełmie. Dnia 9 grudnia pod przewodnictwem ks. kan. W. Kosiora odbyła się

konferencja dekanalna. Sprawozdanie ze zjazdu diecezjalnego przedstawił ks. lic. L. Tutlis. Następnie ks. prob. Tacikowski wygłosił referat o akcji dobroczynnej.

Po dyskusji nad sprawozdaniem i referatem uchwalono odbyć zjazd Zelatorów i Zelatorek Ż. R. dnia 1 maja 1930 roku w Chełmie, oraz zorganizować koła Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego w Rejowcu, Dorohusku, Siedliszczu i Sawinie. Wreszcie omawiano sprawy śpiewu i S. M. P.

Na konferencji z Lublina był ks. J. Cieślicki.

Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego. Z pomocą Bożą i błogosławieństwem pasterskiem T. M. Ch. zdobywa już formę konkretną. Na referenta J.E. Ks. Biskup wyznaczył ks. doktora Czesława Nowickiego. Pierwszem zadaniem referenta było utworzenie Zarządu Towarzystwa, który na zebraniu 5 grudnia z następujących osób się ukonstytuował: prezesem p. hr. Adam Roztworowski, zastępcą prezesa p. Szwajger, skarbnikiem p. Kacper Krakowiak i sekretarzem p. Karpińska Kaz. Nadto kooptowano parę osób, a między innemi p. Serafina i p. Sadowskiego z Dobroczynności.

Nowy Zarząd stara się o zarejestrowanie w starostwie oraz nawiązuje kontakt ze wszystkiemi dobroczynnemi stowarzyszeniami na terenie diecezji. Ustalił również składkę członkowską w ilości 20 groszy miesięcznie i wypracowuje plan pracy, który między innemi przewiduje podział kół parafjalnych na koła poszczególnych wiosek, w mieście zaś na okręgowe względnie pojedyńczych ulic.

Ponieważ referat miłosierdzia jest sekcją przy Sekretarjacie A. K., dlatego wspomniany Sekretarjat prosi Czcigodnych Kapłanów o przesyłanie mu wiadomości z dokonanej pracy w tym względzie, a zwłaszcza o fakcie powstania.

Posiedzenia w T. M. Ch. rozpoczynają się i kończą następującą modlitwą: jedno Zdrowaś Marja, Wspomożenie wiernych—módl się za nami i św. Wincenty—módl się za nami!

Święto Niepokalanej w par. Nawrócenia św. Pawła. W parafji Nawrócenia św. Pawła rok rocznie uroczyście obchodzą święto Matki Boskiej Niepokalanej. Oprócz pierwszych i drugich nieszpór z kazaniami oraz sumy, odprawionej przez ks. kan. Szeleźniaka i kazania, wygłoszonego przez ks. St. Krynickiego, podczas całej oktawy odprawiono sumę o godz. 10-ej z kazaniem i nieszpory o godz. 5-ej p.p. również z kazaniem.

Udział wiernych w samo święto i podczas oktawy był bardzo liczny. Setki dusz spowiadały się, do paru tysięcy rozdano komunikantów.

Ładny i pocieszający objaw—gorliwe duszpasterstwo!

Akademja Papieska w Teatrze Miejskim. Dnia 15 grudnia staraniem X.X. Proboszczów w Lu-

blinie odbyła się akademja ku czci Piusa XI w 50-letnią rocznicę Jego święceń kapłańskich.

Słowo wstępne wygłosił p. prof. Górski, referat o Piusie XI p. rej. Młynarski, śpiewy wykonały chóry kościelne z Kalinowszczyzny i Nawr. św. Pawła. Deklamowała „U stóp Krzyża" p. Kowalska. Piękne utwory muzyczne odegrała orkiestra wojskowa, zawsze chętnie służąca pomocą w tem wszystkiem, co jest dobre i szlachetne.

Na akademji był J. E. ks. Biskup Ordynarjusz, jen. Taczak, przedstawiciele sądownictwa, oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj katolickich.

Sala Teatru była wypełniona.

W sprawie kolend. Obrazy i obrazki, które dostają się szczególnie podczas kolendy i odpustów do rąk polskiego ludu i dziatwy, były dotychczas prawie wszystkie (98%) pochodzenia zagranicznego, głównie niemieckiego. Nietylko nie mają one cechy polskości ale bardzo często (zwłaszcza w większym formacie) są „bohomazami", któremi zagranica zalewa nawet najsłynniejsze miejsca odpustowe, miljony złotych z Polski wywożąc.

Podpisana więc redakcja zaczęła wydawać obrazy ścienne, narodowe i religijne oraz drobne (tychże setka 3,— zł.) według dzieł artystów polskich, począwszy od Czechowicza i Smuglewicza, o czem uwiadamia się uprzejmie Wielebne Duchowieństwo w ufności, że będą poparte jako konsekwencja P. W. K. usiłowania odtworzenia ojczystej sztuki religijnej.

Polskiej dziatwie tylko polskie obrazki!

Z poważaniem
Red. „Notatek Wychowawczych"
w Kołomyji (Młpl.)

Kurs instrukcyjny Zelatorów Ż. R. Dnia 10 grudnia odbył się jednodniowy kurs instrukcyjny dla zelatorów Unij Ż. R.

Po Mszy św., odprawionej w kościele św. Pawła, około 300 zelatorów i zelatorek wypełniło gościnną salą kina „Uciecha". Przy stole prezydjalnym zasiedli przedstawiciele czterech stanów: ojców, matek, młodzieńców i panien i pod kierownictwem ks. P. Gintowta, proboszcza z Konopnicy, zaczęto pracę.

Wstępne przemówienie o apostolskiej roli zelatora wygłosił sekretarz jeneralny ks. Józef Cieślicki.

Pani Wołłodkowa, działaczka katolicka z Konopnicy, pouczyła bardzo szczegółowo, praktycznie i życiowo słuchaczów, jakimi być mają w kościele, domu i życiu publicznem. Wzór zelatora, nakreślony przez wybitną prelegentkę, niewątpliwie głęboko zarysował się w pamięci i zapadł do dusz czcicieli Marji.

Ks. Bukowski, dyrektor Unji Żyw. Róż. w parafji św. Pawła, charakteryzował barwnie zelatora przy jego warsztacie pracy, idąc od samego założenia kółka poprzez troskliwą opiekę

w czasie jego rozwoju, doprowadzając wreszcie do stanu idealnego wszystkich członków kółka w ich codziennem życiu.

Ks. Jakubiak zwrócił uwagę słuchaczów na potrzebę kulturalno-oświatowej pracy w łonie stowarzyszeń Żyw. Różańca.

Miłą niespodzianką i rozkoszą zarówno dla książy dyrektorów jakoteż i ogółu zebranych były referaty o zakładaniu i prowadzeniu bibljotek, śpiewie Różańca św. i księgowości, wygłoszone przez młodych referentów: pp. Adamczyka i Kunowskiego. Referaty powyższe były ilustrowane pokazami na miejscu. Wzorowo wypadło zobrazowanie trzygłosowego śpiewu Różańca przez p. Wolakównę i sprezentowanie dobrze utrzymanej i estetycznej kancelarji Unji Żyw. Różańca par. św. Pawła przez p. St. Kunowskiego. Również wszyscy uczestnicy kursu mieli sposobność obejrzeć jak pracują na kursie kroju, szycia i haftu tudzież gospodarstwa domowego młode czcicielki Marji par. św. Pawła.

Radość serce przepełniała, gdy się patrzyło, jak młodzież inteligentna ofiarnie i zgodnie pracuje nad swoimi rówieśnikami spragnionymi zdrowej oświaty.

Szereg uchwalonych rezolucyj i końcowe przemówienie ks. Józefa Cieślickiego sekretarza jeneralnego zakończyły kurs.

Na kursie obecni byli: ks. dr. P. Dziubiński ks. prof. Józef Mazurek, ks. prob. Rzędowski i ks. Kociszewski.

BIBLJOGRAFJA.

„Muzyka Kościelna“ miesięcznik poświęcony śpiewowi kościelnemu i liturgji, wychodząca w Poznaniu św. Marcin 8, kosztuje rocznie 10,— zł. półr. 5,50 obecnie należy wnieść przedpłatę. P. K. O. 207.840; pismo to jest godne polecenia.

Zarys Filozofji. Praca zbiorowa pod redakcją ks. dra Antoniego Szymańskiego, prof. U. L. Lublin, Uniwersytet, 1929. Omawiany „Zarys Filozofji“ obejmuje Teorję poznania, Metafizykę ogólną, Filozofję religji, Estetykę i Etykę.

Gorąco polecamy to nowe wydawnictwo wszystkim miłośnikom Filozofji, a zwłaszcza słuchaczom Filozofji z Seminarjum i Uniwersytetu.

Wydawnictwo „Przewodnika Katolickiego“ pozwala sobie zwrócić Przewielebnemu Duchowieństwu uwagę na uskutecznioną wysyłkę pewnej ilości bezpłatnych egzemplarzy propagandowych „Przewodnika Katolickiego“ w ciągu miesiąca grudnia 1929 r. pod adresem tych Księży Proboszczów w Polsce, którzy pisma nie prenumernją wzgl. pobierają go w niewielkiej ilości egzemplarzy.

Celem wspomnianej przesyłki jest: Zjednanie zwolenników i abonentów „Przewodnikowi Katolickiemu“ w parafjach, w których „Przewodnik“ mało albo wcale nie jest abonowany.

W osobnym liście do Przew. Księży Proboszczów prośbę naszą szczegółowo określiliśmy.

Ks. Lucjan Górniecki.—**Chrześcijańska teorja o państwie i wypływający stąd obowiązek płacenia podatków na rzecz państwa.**
Włocławek 1927. Skład u Arcta i S-ki w Lublinie.

Jakób Stefan Cezak, Dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu.—**Geografja Gospodarcza** wraz ze statystyką życia współczesnego. Wydanie trzecie. Skład główny: Dom Książki Polskiej w Warszawie 1929.

Ks. Dr. Henryk Chichowski. **„Ks. Stanisław Sokołowski, a Kościół Wschodni“.** Studjum z dziejów teologji w Polsce. Wydano z zasiłkiem funduszu wydawniczego X. Arcyb. Bilczewskiego. Lwów—nakładem Autora, 1929, str. 176.

Autor wykładający od roku historję Kościoła na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, wydobył z zapomnienia jeden z nieznanych, a bardzo ciekawych epizodów życia religijnego w Polsce za czasów Stefana Batorego. Mianowicie wiadomo że, protestanci od połowy w. XVI poczynając, kilkakrotnie próbowali pociągnąć do swych teorji Wschód, odłączony od jedności z Rzymem. Jedną z tych prób było przesłanie przez dwóch teologów luterskich, Jakóba Andrea i Marcina Crusiusa, profesorów uniwersytetu w Tubindze, wyznania wiary augsburskiego w tekście greckim do Konstantynopola do Patryarchy Jeremiasza II. (1572-95). Patrjarcha surowo napiętnował przysłane sobie wyznanie, jako odbiegające od tradycyjnej nauki chrześcijańskiej i wobec bronienia się teologów Tubińskich, dwukrotne jeszcze sąd swój coraz ostrzejszy o protestantyzmie powtórzył. Protestanci nie przyznali się do tej porażki, tymczasem jeden z najznakomitszych naówczas teologów w Polsce, kaznodzieja nadworny Batorego, Ks. Stanisław Sokołowski (Socolovius) wypadkiem dostał w ręce tekst pisma Patrjarchy do Tubińczyków i wydał je w tłumaczeniu łacińskim w Krakowie w r. 1584 pod wiele mówiącym tytułem: „Cenzura Orientalis Ecclesiae de praecipuis nostri saeculi Haeroticorum dogmatibus“ pod względem naukowym bardzo wartościowe uwagi, dotyczące wszystkich niemal punktów spornych między teologją prawosławną a katolicką. Wydanie Cenzury Patrjarchy, było rzecz zrozumiała potężną bronią przeciwko protastantyzmowi, toteż powstała stąd wielka burza polemiczna trwająca lat kilka, w której wzięli udział autorowie, tak zagraniczni, jak i polscy. I na tem też polega przedewszystkiem znaczenie tego faktu, że polska myśl teologiczna stanęła wtedy i to w sposób chlubny na terenie międzynarodowym, podobnie, jak nieraz stawała tam przedtem w wiekach XV i XVI. I to było raz ostatni. Od wieku bowiem XVII poczynając, Polska w dalszych kolejach rozwoju myśli teologicznej pozostaje na uboczu.

Sumienne i szczegółowe, oparte przeważnie na niewydanych i zapomnianych dokumentach, opracowanie opowiedzianych tu zdarzeń stanowi treść ciekawej książki X. Dr. Cichowskiego.

Spis Rzeczy Rocznika XI.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Str.
Acta Apostolicae Sedis 1
Konstytucja Apostolska „Auspicantibus nobis" ogłaszająca Jubileusz powszechny „extra ordinem" w r. 1929 33
List Ojca św. do Episkopatu polskiego . . . 37
Udzielenie odpustu kapłanom w Polsce za odmówienie cząstki Różańca podczas zanoszenia chorym Wiatyku 38
List kard. Gasparri do Rektora U. L. 38
Konstytucja Apostolska o popieraniu liturgji, śpiewu gregorjańskiego i muzyki kościelnej . . . 65
Ojciec św. o zadaniach młodzieży. 97
Św. Jan Vianney patronem wszystkich proboszczów . 193
Pismo Sekretarjatu Stanu w sprawie Akcji Katolickiej . 194
„Motu proprio" o skoordynowaniu papieskich Dzieł Misyjnych 225
Przemówienie Ojca św. do pielgrzymki polskiej . 228

KURJA BISKUPIA.

Odezwy i Rozporządzenia J. E. ks. Bpa Lubelskiego.

Do Wielebnego Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej . 2
Rocznica koronacji Ojca św. Piusa XI i Jego jubileusz kapłański 3
Dzień propagandy trzeźwości i abstynencji od alkoholu . 3
Wezwanie do akcji społecznej 5
Sprawozdanie kasowe Sem. Duch. i G. B. za rok 1928 8
Jubileusz powszechny z okazji 50-lecia kapłań. Piusa XI 39
Zmiana obrządku katolickiego . . 40
W sprawie opłat pocztowych . . 41
Konferencja diecezjalna . 71
Dzień Rodziny Katolickiej . . 71
Wydawanie świadectw metrykalnych 72
Ofiary na katechistów misyjnych . . . 73
Instytut papieski św. Teresy od Dzieciątka Jezus . 73
Duszpasterz młodzieży. . . 74
Dzień Rodziny Katolickiej . . . 99
Dziennik katolicki pod tytułem „Polska" 100
Marszruty Wizytacyj Kanonicznych . 129
Rekolekcje dla Duchowieństwa 130
Boże Ciało 131
Kurs duszpastersko-społeczny w Lublinie . . 161

Str.
Straż ogniowa na procesji i w kościele . . . 162
Zmiany wśród duchowieństwa 162, 200, 233, 298
Komitet Floty Narodowej 163
Marszruta Wizytacji Kanonicznej J. E. ks. Bpa Sufragana 197
Statystyka parafjalna . . . 197
Binacja w kościołach parafjalnych 198
Rekolekcje dla Duchowieństwa . . 199
Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 199
W sprawie budowania ogniotrwałego 231
Zjazd dziekański diecezjalny. . 265
Dekanat Opolski 265
Krzewienie dobrej religijnej książki . . . 265
Statut Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego 267
W sprawie Muzeum Lubelskiego . . 297

BUDOWA GIMNAZJUM BISKUPIEGO.

Uwagi dotyczące budowy Gimnazjum i wykaz ofiar znajduje się w każdym numerze „Wiadomości".

SEKRETARJAT AKCJI KATOLICKIEJ.

Organizować życie katolickie 47
Wycieczki religijno-krajoznawcze . 166
Referat Różańcowy . 271

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE.

O opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej 103
Uznanie dziecka pochodzącego ze związku cudzołożnego 135
W sprawie pobierania opłat za wyciągi z ksiąg stanu cywilnego i metrykalnych 136
W sprawie parcelacji i przewłaszczenia gruntów w stosunku do Kościoła Rzymsko-Katolickiego . 236
W sprawie opłat do Kas Chorych . 238

ARTYKUŁY.

Wizyta Kanoniczna J. E. ks. Bpa Sufragana Lubelskiego 205, 275
Czego się Uniwersytet Lubelski spodziewa po Duchowieństwie 79
Parę uwag z życia naszego . . 88
Przeciw Kościołowi 109
Św. Franciszek z Assyżu a czasy obecne . . . 242
Linje wytyczne Akcji Katolickiej ustalone na konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie . . . 273

Str.
Ks. Wł. Goral. — O pogłębienie i omówienie . . 13
„ „ „ — Walne zebranie X. X. prefektów w Lublinie 14
„ „ „ — Wychowanie fizyczne a etyka. . 16
„ „ „ — Sprawy przeciwalkoholowe . 22
„ „ „ — W sprawie „Echa Parafjalnego“ . . 49
„ „ „ — Dziesiąta rocznica J. E. ks. Bpa Adolfa Jełowickiego . . . 78
„ „ „ — Materjał na Dzień Rodziny Katolickiej 81, 114
„ „ „ — Konferencja diecezjalna . 104
„ „ „ — Echo „Ceterum censeo“ . . . 136
„ „ „ — Apel w sprawie kwesty na Uniwersytet 201
Ks. St. Kamieński. — Parafja Konopnica . . 48
„ „ „ — Parafja Bełżyce. . . 168, 214
Ks. Jan Kosior. — Kilka myśli o nas w chwili obecnej. 84
Ks. Fr. Sokół. — Ceterum censeo. 107
Ks. W. Bojarczuk. — Rzeczy konieczne i potrzebne 111
Ks. prof. Ant. Zawistowski. — Pokora. . . 139
„ „ „ „ — Publiczne życie katolickie. . . 304
Ks. Jan Dąbrowski. — Sprawy Misyjne . . 138, 202, 300
„ „ „ — Na dzień Trzech Króli. . 302
Ks. Jan Znamirowski. — Cezaropapizm a prawosławie . . . 145, 171
„ „ „ — Status animarum—Indeksy 245
Ks. Kaz. Siedlecki. — Ojciec Eymard, założyciel stowarzyszenia kapłanów N. S. . 176
Ks. kan. Wadowski — Rady kościelne . . . 207
Ks. Piotr Stopniak. — Uwagi o przygotowaniu kazania 240, 280
Ks. A. Chotyński.—W sprawie Kasy Diecezjalnej 239

ORGANARJA.

Zjazd ogólny . . . . 17[illegible]
Rekolekcje dla p.p. Organistów . [illegible]
Kurs wakacyjny . . . . . 18[illegible]

NEKROLOGJA.

Ś. p. ks. Andrzej Leszczyński . 24
Ś. p. O. Józef Mieloch T. J. . 122
Ś. p. S. Marja-Andrzeja, Urszulanka 122
Ś. p. ks. Jan Czępiński . . . 219

Str.
Ś. p. ks. dr. Fr. Adach 216
Ś. p. ks. Albin Aleksander Jędrzejewski 316

KRONIKA.

Kronika — opis przejawów życia religijnego na terenie diecezji — znajduje się w każdym numerze „Wiadomości".

BIBLJOGRAFJA.

Przegląd Czasopism . 31, 62
Rituale Parvum 63
Memorjał dotyczący spraw kościelnych polskiej mniejszości narodowej w Niemczech 260
X. dr. St. Grelewski — Rocznik Diecezji Sandomierskiej 63
X. Nikodem Cieszyński — Roczniki Katolickie . 64
X. dr. J. Lubelski — Etyka Katolicka . . . 127
X. W. Szmyd T. J. — Podręcznik prawa Małżeńskiego 127
X. Arcbp. Symon — Listy św. Pawła . . 128
Mikołaj Skiba — Wykłady o alkoholiźmie . . 159
Germain Morin O. S. B. — Ideał Monastyczny a życie pierwszych chrześcijan 159
X. J. Winkowski — Przed tak wielkim Sakramentem 160
X. dr. Z. Bielawski — Dzieje biblijne St. i Nowego Przymierza dla wyższych oddziałów szkół powszechn. 160
X. Piotr Stach — Wrażenia z podróży do Ziemi Świętej 160
X. dr. Wacław Kosiński — Metodyka nauczania religji w szkole czyli Katechetyka 260
Dr. Miecz. Nowiński — Z ruchu katolickiego we Włoszech: I. Akcja Katolicka we Włoszech. II. Dzieło kard. Ferrari. 260
X. M. Awancina — Rok Chrystusowy . . . 260
X. Kaz. Siedlecki — Życie wewnętrzne Jezusa i Marji w oświetleniu eucharystycznem 260
Hr. de Saint Laurent. — Krótkie studjum Duszy Siostry Marji Assunty 260
X. Józ. Makłowicz. — Mały Katechizm . 260
X. Mat. Jeż. — Nie zostawiajmy Go samego 260
X. Ant. Szymański — Prąd . . 260
OO. Jezuici — Głosy Katolickie . . . 260
M. Pachucki. — Papież Pius XI. Żywot i rządy 261
Bibljoteka Religijna. — Historja biblijna . 261
X. J. Winkowski. — Pod znakiem Marji . 262
Witold Bronowski. — Ugoda Latereńska . . 262
X. Z. Kozubski. — Ilustrowana Encyklopedja Katol. . 262
X. dr. Z. Bielawski. — Mszalik dla dziatwy od II do V klasy szkoły powszechnej 263

Str.

Karol Muth. — Epiphania — myśli człowieka świeckiego o A. Katolickiej (przełożył i uwagami opatrzył ks. Jan Korzonkiewicz 293

Dr. Leopold Koplez. — Kościół a polityka (spolszczył ks. Jan Korzonkiewicz) . . . 294

Felicja Żurowska. — Królewicz umiera . . 294

X. prof. Tomanek. — „Msza wspólna" w dniu św. Stanisława Kostki. 294

X. dr. Lucjan Górniecki. — Chrześcijańska teorja o państwie i wypływający stąd obowiązek płacenia podatków na rzecz Państwa 327

X. dr. Henryk Cichowski. — Ks. Stan. Sokołowski a Kościół Wschodni 327

Jakób St. Cezak. — Gieografja gospodarcza 327

Książka o treści kaznodziejskiej 264

Fabryka świec W. GOSEK

w LUBLINIE, ulica Królewska Nr. 4. Telefon 13-50.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66.701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: woskowe, stearynowe, sprężynowe nadstawkowe i gromnice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguły gładkie i ozdobne. Kadzidła różnych gatunków, oliwę, lampki, ampułki, kropidła, knotki, stoczki i t. p. Wymianę odpadków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece, uskuteczniamy na bardzo przystępnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie. Ceny niskie.

TREŚĆ:

Z KURJI BISKUPIEJ. — W sprawie Muzeum Lubelskiego. — Zmiana wśród duchowieństwa.

BUDOWA GIMNAZJUM BISKUPIEGO. — Ofiary. — Listy składek. — Sprostowanie. — Głos na czasie.

ARTYKUŁY TREŚCI RÓŻNEJ. — Sprawy misyjne. — Na dzień Trzech Króli. — Publiczne życie katolickie.

NEKROLOGJA. — KRONIKA. — BIBLJOGRAFJA. — SPIS RZECZY ROCZNIKA XI. — OGŁOSZENIE.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25 zł.

Redaktor Ks. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.

Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.

Druk. M. Kossakowska—Lublin.

Wzmianki o Ojcu Jeławchim

czytn. Ojca	str. 25
" "	" 51
ador:	— 52
jub.	— 78
czytn. Ojca	— 89
rocznicep. w Kalisze	— 90
" " w Sim.	— " "
" w Krow:	— " "
skład. Mis.	— 91
Święte	— 92
ador.	— 93
uroczs. św. Tomasza	— 94
czytn: Ojca	— 122
wizyta kan	— 129
" "	— 197
" "	— 205
czytn. Ojca	— 220
w Rzymie	— 221
czytn. Ojca	— 251

tonzyry	str	253
wizyta w Dyst	—	254
" kanon:	—	275
czytn. bpie	—	289
ador:	—	291
świętenice	—	" "
czytn:	—	318

BIBLIOTEKA UNIWER LUBELSKIEGO